Nr. 77. Piątek, 3 Kwietnia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 marca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu i powiatowemu dyrektorowi skarbowemu w Krakowie, dr. Aleksandrowi księciu Łodzia-Ponińskiemu, order Korony Żelaznej III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 marca b. r. zamianować najmiłościwiej docenta prywatnego, dr. Rudolfa Zubera, nadzwyczajnym profesorem geologii na Uniwersytecie we Lwowie.

Pan Namiestnik zamianował c. k. kancelistów Namiestnictwa: Jana Piekarza w Dobromilu i Józefa Kraussa w Turce c. k. sekretarzami powiatowymi, a c. k. sekretarza powiatowego Dominika Dellmana w Kamionce i kancelistę Namiestnictwa Stefana Czarneckiego w Krakowie, c. k. oficyałami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. sekretarza powiatowego Sylwestra Zenona Rojeka z Bóbrki do Lwowa.

L. 6.662.

Obwieszczenie.

Istniejący od dłuższego czasu zakaz przywozu galicyjskiej nierogacizny, przeznaczonej na handel (*Laufer Futterschweine*) do innych królestw i krajów koronnych, przyniósł, jak wiadomo, wielkie straty w hodowli i handlu galicyjską trzodą chlewną.

Chcąc uzyskać zniesienie istniejących zakazów i zapobiedz wydawaniu dalszych zarządzeń, ograniczających wywóz nierogacizny przeznaczonej na handel (*Laufer Futterschweine*), co tembardziej leży w interesie galicyjskiego handlu nierogacizną, że w tym roku inne kraje koronne, które doznały znacznego ubytku w stanie nierogacizny, spowodowanego pomorem świń, będą prawdopodobnie potrzebowały sprowadzić znaczniejszą niż zwykle ilość świń przeznaczonych na handel, koniecznem jest, aby inne kraje Monarchii miały pewność, że pomor świń nie będzie zawleczony przez trzodę chlewną pochodzącą z Galicyi.

Z tego powodu c. k. Namiestnictwo, utrzymując w mocy wszystkie obecnie obowiązujące przepisy co do obrotu nierogacizną, zarządza nadto co następuje:

1. Ładowanie świń z Galicyi do innych krajów koronnych Monarchii, może się odbywać jedynie na stacyach kolejowych, w których obowiązki oglądacza sprawuje weterynarz dyplomowany.

2. Świnie przeznaczone do transportu mają być oglądane najprzód w chlewniach (stajniach) spędowych, a następnie przed załadowaniem na stacyi kolejowej.

3. Chlewnie spędowe po każdorazowem użyciu mają być dokładnie oczyszczone i desinfekcyonowane (mlekiem wapiennem).

4. Przed załadowaniem zwierząt oglądacz ma osobiście przekonać się, czy wagony przeznaczone do ładowania są dokładnie oczyszczone i odrażone w myśl ustawy z dnia 19 lipca 1879 r. Dz. u. p. nr. 108.

Wykonanie tej kontroli należy uwidocznić na pasporcie dla zwierząt, niemniej też podać numer wagonu, do którego zwierzęta załadowano, jako też nazwisko stacyi kolejowej, na której, i dzień, w którym wóz był desinfekcyonowany.

5 Wreszcie ma oglądacz przed każdem ładowaniem przekonać się, czy rampa do ładowania była odrażoną i czy nie jest zanieczyszczoną odchodami bydlęcymi, podściółką, lub w ogóle takimi przedmiotami, które mogą być roznośnikami zarazy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 kwietnia.

Wyprawa do Sudanu, podjęta przez Anglię w porozumieniu z kedywem Egiptu, zyskuje coraz bardziej charakter sprawy międzynarodowej. Stanowisko, jakie Rossya i Francya, a zwłaszcza ta ostatnia, zajęły co do kwestyi użycia zapasowych funduszów kasy egipskiego długu publicznego na cele wspomnianej wyprawy, — doniosłość ekspedycyi z tego względu, iż odsuwa ona na dłuższy przeciąg czasu sprawę egipską na plan drugi, — wreszcie misya cywilizacyjna, którą europejska kultura ma do spełnienia nad źródłami Nilu i nad górnym jego biegiem: podnoszą znaczenie tej wyprawy, powodują, że koncentruje ona w sobie rozliczne interesa państw europejskich i że wywiera ważny wpływ na tok spraw politycznych w międzynarodowych stosunkach.

Celem tej wyprawy jest oficyalnie Dongola, — zadaniem, wzmocnienie pozycyj anglo-egipskich na południowych granicach dawnego państwa Faraonów, — a tendencyą przyjście z pomocą zagrożonym w Kassali Włochom. Wszystko to jest jednak w rzeczywistości tylko pozorem, za którym kryje się chęć zdobycia napowrót całego Sudanu, w granicach, w których on dawniej należał do Anglii, zanim w r. 1884 ostatecznie przez nią został utracony, oraz pragnienie przedłużenia okupacyi angielskiej w Egipcie jeżeli nie w nieskończoność, to przynajmniej na czas na razie nieograniczony. Z tego też powodu wyprawę podjęto równocześnie od północnego zachodu, na Akaszeh i Dongolę, oraz od północnego wschodu, z Suakim, zkąd, z nad wy-

---

36)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

V.

(Ciąg dalszy).

— Przekleństwo.... w takiej podłej budzie dziecko straciłam!...

Zapłakała, że aż serca zadrżały.... wybiegła.

— Trzy najlepsze siły stracone — rzekł spokojnie Janek.

— Jakie najlepsze — zawołał Szczerbaty. — Ja z Puchalskim zabieram role po amancie, kobiety nasze rozbiorą Dziuni i starej.

Głuche milczenie. Dyrektorowa dysząc gniewem i zemstą mówić nie mogła.

— Co się samym oblagowywać — rzekł Borys — towarzystwo rozbite i chociażbyśmy chcieli je drutować, to łyki bocheńskie dobiją nas. Kto przyjdzie do tej budy bez Dziuni i amanta?...

— Ani jednej sztuki gotowej do grania — dorzucił Puchalski.

— Wytrwajmy do pierwszego — nalegał Szczerbaty.

Borys machnął ręką.

— Mam miejsce u grubej Piaseckiej. Grywa same „naiwne“ a ja mam „robić“ jej amanta. — Zaśmiał się.... — Tarnów wielkie miasto, cyrk, można się łatwiej wyżywić.

— Bójcie się Boga, wytrwajmy! — wołał Szczerbaty.

— Do głodowej śmierci — dokończył Werner.

— Amatorzy wprowadzeni do aktorów z powołania, każde towarzystwo rozbiją — oświadczył spokojnie Puchalski.

— Kłamstwo! — krzyknęła dyrektorowa — ukradły go te szelmy.

— Moja pani — odparł ostro Puchalski — krzykiem nas nie weźmiesz. Spij jakeś sobie posłała.

Narzeczona podała rękę Puchalskiemu — wyszli. Za niemi Borys i Werner.

— A co z nami? — spytała naiwna.

— Z wami? — odparła wyniośle dyrektorowa. — Idźcie do tych co rozbili towarzystwo, niech wam dadzą kawałek chleba. Może założą nową trupę?! U mnie widocznie było wam za dobrze.... chleb bodzie.

Naiwna żywiąca się od dwóch tygodni bułkami i herbatą, nie była zbytecznie zbodzona przez chleb. Wstała oburzona, zmierzyła od stóp do głów dyrektorowę, wyrzuciła przez zęby jeden wyraz — podła!... i ująwszy za rękę Leokadyę — wyszła.

Została Girycka, stała nieruchomo, wylękniona, jak gdyby skazana na śmierć, patrząc błagalnie oczami pełnemi prośby.

— Czego? — zawołała dyrektorowa. — Idź do swej przyjaciółki Jagielskiej, niech cię żywi!...

Girycka odwróciła się, aby ukryć łzy, wybiegła trzaskając nerwowo drzwiami.

Na scenie zostali Janek, przylepiony do kulis, Lodzio, Szczerbaty i dyrektorowa.

— No i budę mi rozbili — rzekła robiąc ciężko piersiami. — A łajdaki, chcieli mnie zdławić, lecz im pokazałam. A im co do mnie? Gdy mi się spodoba całą trupę złożę z samych amatorów a z nich ani jednego nie przyjmę. Uciekają, bo wiosna, zjazdy, wody, kąpiele. Wieczorkami można ciągnąć.

Szczerbaty się przybliżył.

— Co dalej? — zapytał. — Wzruszony był, wściekły na babę, lecz panował nad sobą.

— Mam projekt — rzekła, odrazu jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej uspokojona. — Kulisy, garderobę.... wszystko zastawię w Bochni. Żydzi dadzą przecie dwieście papierków.

— Dadzą — poświadczył Szczerbaty.

— Pan z żoną pojedziesz do Iwonicza i z zarządem ułożysz się. Chcą mieć teatr niech dadzą salę i wykupią na nasz rachunek rekwizyta. Sprowadzisz z Bochni.

— Dobry projekt, lecz czyby nie wypadało pomówić z Puchalskimi? „Cichego“ skaptować?...

— Z nikim, nikogo na nasienie ze starej budy nie chcę. Świsnę w dwa palce, a takiej hołoty będę mieć ile zechcę.

— Idzie o aktorów.

— A ci co tu byli czyż to aktorzy? Może Jagielszczanka? Amant? Borys? Takich w dwa tygodnie wyrobię

Szczerbaty się uśmiechnął, lecz nie protestował. Gruba nabierała rezonu i wyzywającej pewności siebie. Fantazya w niej grała. Założywszy ręce w tył chodziła po scenie. Wzrok jej padł na Janka, przytulonego do kulis.

— Czego tu chcesz? — krzyknęła.

— Może się przydam — odpowiedział spokojnie.

— Nie mam pieniędzy na utrzymywanie darmozjadów. Jeśli będziesz miał za co, dostaw się w czerwcu do Iwonicza. A teraz bądź zdrów, leć do Jagielskiej i jej córki.... lgnąłeś do nich!

— To i przylgnę — odparł — a w budzie, w której pani będziesz panować, noga moja nie postanie.

— Patrzajcie i ten kundel ośmiela się warczyć za to, że kawałek chleba jadł z mej ręki.

Janek nie słyszał wypowiedzianej apostrofy.

— Szkoda chłopaka — rzekł Szczerbaty, przyzwyczajony do Janka jak do prawej ręki.

— To dureń! — zawołała gruba. Musiałabym go żywić dwa miesiące darmo!... Sprawa skończona.... szukaj żydów, gotowych dać na zastaw pieniędzy.

Szczerbaty zgnębiony, myśląc jakimby sposobem i on mógł się wydobyć z kleszczów baby, nasadził czapkę na uszy i poszedł.

Dyrektorowa patrzała na Lodzia, oczy jej świeciły. On bladł i rumienił się, wargi mu lekko drżały. Zbliżyła się i pocałowała go.

— Chodźmy — szepnęła. Tak się skończyła instalacya nowego faworyta.

Mama wbiegła do swego mieszkania, dusiło ją, otworzyła okno i z wściekłości wyrzucała przez nie garnki z kuchni. Służąca przypadła prosząc, aby jej zostawiła na pamiątkę. Zgodziła się — razem gorączkowo pakowały rzeczy.

Janek wpadł z posłańcem z telegrafu. Rozdarł szarą pieczątkę telegramu; podał mamie.

„Jadę do Rzeszowa i tam cię czekam... Przybywaj!... szczęśliwa Dziunia.

Mama stała smutna, blada....

— A więc.... czasu nie stracili.... Szczęśliwa.... i ja nią byłam. A potem?!...

Zamyśliła się głęboko.

— A niech go piorun trzaśnie! — zawołała drąc telegram na strzępy. — Łajdak.... ukradł, uciekł, zdradził... Janek sprowadź mi jednokonny wózek. Cóż robić?... jadę.

W pół godziny później z biletem trzeciej klasy, stała przed dworcem kolei, obok niej Janek.

— Cóż myślisz z sobą? — spytała.

— Dopiszę ze dwie sztuk i rżnę do Rzeszowa.

— Czy sądzisz, że będą grać w Rzeszowie?

— Cóżby robili? Przedewszystkiem panna Dziunia nie może żyć bez gry....

— Głupia, tak się wlepiła w ten teatr....

— Powiedziała, że sztuki nie zdradzi, prędzej dla sztuki zdradziłaby narzeczonego.

— Jakim sposobem?

— Alboż ja wiem?

— To raczej on ją?!...

— On może gotów uciec, ale ona gotowa go dla sztuki odepchnąć....

— O Dziuni nie gadaj głupstw.... O niego się boję. Na amatorach budować, to to samo co na lotnym piasku pisać. — Mama wzruszyła ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

brzeża Czerwonege morza, maszeruje również ku Sudanowi armia, która ma kooperować z ekspedycyą, wysłaną do Dongoli. Równocześnie zaś mówią coraz głośniej także o ekspedycyi wojennej przeciw derwiszom Mahdiego od południowego zachodu; mianowicie z graniczącego z Sudanem państwa Kongo ma być podjęta wyprawa do terytoryum Bar el Gasal. Słowem, od dziesięciu z górą już lat nie rozbrzmiewające echem wojennych przygotowań i walk przestrzenie Sudanu, — nagle ożywiły się a w krótkim już stosunkowo czasie przyjdzie tam do starć krwawych, może strasznych, które przypomną bolesne dzieje wyprawy Gordona, jego oblężenia w Chartumie i bohaterskiej śmierci. Mahdi, a raczej jego następca, kalif Abdullahi, ogłosił już „świętą wojnę“ przeciw „niewiernym“, zagrzewając swych mahometańskich podwładnych do namiętnej walki z chrześcianami i rozbudzając w nich ten fanatyzm, który w dawniejszych stuleciach zdołał obalić liczne państwa chrześciańskie na zachodzie i wschodzie, aż złamał się o opór chrześciaństwa pod Tours i — dzięki Janowi Sobieskiemu — pod Wiedniem.

Z powodu spóźnionej pory, która każe się obawiać rychłego nadejścia okresu deszczów, wyprawa do Sudanu będzie przeprowadzona na razie tylko do pierwszej stacyi, jaką jej wyznaczył naczelny wódz armii angielskiej, lord Wolseley, do Akaszeh. Na większą skalę, w całej pełni będzie wyprawa ta rozwinięta dopiero w jesieni i właściwie wówczas dopiero można będzie spodziewać się stanowczego starcia między wojskiem angielskiem a derwiszami. Wówczas dopiero będzie można mówıć także o istotnej wyprawie na podbój Sudanu; wszystko co przedtem się stanie — to tylko przygotowania.

Punktem podstawowym tych operacyj i przygotowań jest położona nad Nilem miejscowość Wadi-Halfa, najdalej na południe wysunięta stacya wojsk anglo-egipskich od czasu, gdy w skutek powstania Mahdiego (od 1881 do 1885) Egipt cofnął się z Sudanu. Od Wadi-Halfy aż do Akaszeh, miejscowości położonej również nad Nilem poprowadzili dawni wicekrólowie Egiptu wązkotorową kolej, długości 110 kilometrów. Kolej ta przeznaczona dla celów wyłącznie prawie strategicznych, okrążała drugą kataraktę Nilu. Mahdyści, zapędzając się w czasie ostatniej wojny aż na północ prowincyi Dongoli zniszczyli kolej tę w znacznej części, — gdy jednak następnie wojska egipskie zwolna wyparły czarnoskóre hordy z tamtych okolic a z Wadi-Halfy mogły rozciągnąć swą opiekę nad północną częścią wspomnianej linii kolejowej, linię tę napowrót naprawiono, tak że obecnie może być użytą aż do miejscowości Sarras. Ta właśnie linia kolejowa, z Wadi-Halfą, jako punktem końcowym od strony północnej, służy za podstawę operacyj anglo-egipskich przedsięwziętych w kierunku na Dongolę i wraz ze spławną częścią Nilu po za drugą jego kataraktą, za środek komunikacyjny przy dowozie posiłków i żywności. Teraz przyłączy się do niej dalsza część dawnej kolei zelaznej aż do Akaszeh; do odnowienia tej linii przystąpią bowiem Anglicy w najbliższym czasie, a do Wadi-Halfy zwieziono już w tym celu ogromne zapasy materyału budowlanego. Zamiarem Anglików jest przedłużyć linię jak najdalej na południe, w głąb Sudanu, po za Akaszeh — okolice bowiem aż do Dongoli, które bedą w pierwszym rzędzie polem walk, prócz urodzajnego pasma ziemi w dolinie Nilu nad brzegami rzeki, przedstawiają jedną ogromną pustynię, w której wojsko angielskie, zmuszone zwolna maszerować, byłoby wydane na pastwę nieprzyjacielowi, przyzwyczajonemu uważać pustynię za przychylny sobie żywioł. Nie trudno też przewidzieć, że przedewszystkiem o wspomnianą linię kolejową rozgrywać się będą walki — już teraz donoszą o usiłowaniach derwiszów opanowania wspomnianej linii, zniszczenia jej i odcięcia w ten sposób miejscowości Akaczeh od Wadi-Halfy.

Ekspedycya anglo-egipska składa się w obecnej chwili z 3000 żołnierzy w trzech oddziałach, którymi dowodzą trzej wyżsi oficerowie angielscy. Naczelna komenda spoczywa w rękach „sirdara“ czyli głównego wodza armii egipskiej, generała Kiczener baszy. Pierwszy korpus, pod dowództwem generała Hunter, już wtargnął do Sudanu i obsadził wspomnianą poprzednio linię kolejową aż do Akaszeh. Wojska mające wziąć udział w wyprawie, będą liczyły — na razie — ogółem 9000 ludzi, a w tym celu ogólną siłę wojsk egipskich podniesiono z 12 na 18 tysięcy. O udziale wojsk ang.elskich w wyprawie nic jeszcze nie słychać, — mają one zająć tylko miejsce załóg egipskich w Wadi-Halfa i Suakim, wysłanych do Sudanu. na jesień zamierzono jednak wysłanie wojsk indyjskich do Wadi-Halfa, ażeby zaś w danym razie wojska angielskie. znajdujące się w Egipcie, mogły się przyłączyć do ekspedycyi, stoją na Malcie w pogotowiu dwa pułki, które każdej chwili mogą być rzucone do Egiptu. Prawdopodobną jest także rzeczą, że i Beduini przyłączą się do ekspedycyi.

Wszystkie poprzednie wyprawy angielskie do Sudanu miały od czasów pierwszego pojawienia się Mahdiego przebieg długi i krwawy a kończyły się z reguły klęską. I ta ostatnia, gdyby nawet zakończyć się miała zwycięstwem, będzie w każdym razie trwała długo i niezawodnie wiele kosztować ofiar w mieniu i krwi.

Z caratu.

(Zjazd marszałków gubernialnych w Petersburgu. — Rola duchowieństwa prawosławnego. — Szkoła rossyjsko chińska).

Minister spraw wewnętrznych Goremykin zwołał z rozkazu cara marszałków szlachty tak zwanych wewnętrznych gubernii (t. j. z wyjątkiem Królestwa Polskiego i gubernii Nadbałtyckich) do Petersburga celem naradzenia się nad położeniem rolnictwa oraz nad środkami, mogącymi zaradzić objawiającemu się coraz groźniej przesileniu ekonomicznemu. Na przewodniczącego obrano marszałka szlachty gubernii petersburskiej hr. Bobrińskiego. Po otwarciu pierwszego posiedzenia, w którem uczestniczył minister spraw wewnętrznych, zaproponował przewodniczący, aby każdy z obecnych 27 marszałków szlachty podał pismiennie kwestye, których zbadanie uważa za potrzebne. Wynikiem tego było postawienie 80 pytań.

Z powodu tych narad pisze *Graždanin*: Sam fakt tego zjazdu ma historyczne znaczenie, albowiem, o ile się zdaje, odbywa się po raz pierwszy i może być uważany za początek tej oddawna pożądanej chwili, kiedy szlachta ziemska zrozumie, iż należy zbierać się jak najczęściej, celem obradowania wspólnie o kwestyach żywotnych. Słychać, że do rozpatrzenia zjazdu marszałków podano około 80 różnych petycyj gubernialnych zjazdów szlacheckich.... Liczba to ogromna i trudno przypuścić, aby była możność ocenienia wszystkich tych żadań w stosunkowo krótkim czasie. Lecz w każdym razie ważnem jest, że z dyskusyj tych niewątpliwie będzie można ułożyć jakiś ogólny obraz głównych potrzeb szlachty.

Książę Uchtomski rozwodząc się w swoim organie *Petersbur. Wiedomosti* o smutnej roli, jaką odgrywa „po większej części pozbawione wykształcenia i wszelkiej ogłady, oddające się opilstwu i lekceważone przez włościan prawosławne duchowieństwo“, stara się dociec przyczyn podobnego objawu, wymagającego rychłej naprawy. Autor podnosi, że w swoich podróżach po zachodniej Europie zauważył wszędzie, iż duchowieństwo, czy to katolickie, czy ewangielickie wywiera zawsze wpływ błogi na życie i umoralnienie ludu wiejskiego. Takiego wpływu nie ma ani śladu w Rossyi; cała działalność prawosławnego duchowieństwa ogranicza się tylko na odprawianiu mechanicznem liturgii. Zdaniem autora złe leży w tem przedewszystkiem, że 1) duchowni nie mają prawa głosić słowa Bożego w wypracowanych przez siebie kazaniach, lecz muszą odczytywać poprostu drukowane kazania po większej części bałamutne i niezrozumiałe nie tylko dla ludu prostego, lecz dla klas oświeceńszych, 2) w seminaryach duchownych mało przywiązują wagi do praktycznych ćwiczeń i nie starają się o podniesienie moralnej strony alumnów, 3) materyalne zaopatrzenie duchowieństwa jest tak nędzne, że pop, aby wyżywić siebie i swoją rodzinę, zmuszony jest poświęcać cały czas wolny od zajęć zawodowych pracy ręcznej, chodzić za pługiem, żąć w polu, młócić zboże, a nawet uprawiać jakieś rzemiosło. Pensya jego roczna wynosi przecięciowo 100 rubli. Dopóki w tym kierunku nie nastąpi poprawa, dopóty duchowny prawosławny nieosiągnie tego stanowiska jakie w Europie cywilizowanej zajmuje duchowieństwo.

St. Piet. Wied., które od dłuższego czasu starają się obznajomić opinię publiczną w Rossyi ze stosunkami chińskimi donoszą, że niejaki Guj-dżun, który przed laty był lektorem języka chińskiego w uniwersytecie petersburskim powróciwszy do ojczyzny założył i utrzymuje dotąd w mieście Urumcza szkołę rossyjsko-chińską, w której uczy wychowańców, znających już dobrze język ojczysty, języka rossyjskiego i wykłada im szczegóły o urządzeniach w Rossyi. Uczniowie tej szkoły są po większej części ludźmi żonatymi i mają po lat 20, 25, a nawet i 35. Na utrzymanie udziela rząd każdemu 6 łan srebra (12 rubli) i 45 ginów mąki (prawie 70 funtów). Uczący się dobrze dostają nawet po 10 łan (20 rubli). Rząd posyła uczniów z tej szkoły do Rossyi dla dokładnego obeznania się z językiem rossyjskim, ustrojem i obyczajami państwa.

Znajomość języka rossyjskiego rozpowszechniana jest głównie w miastach nadgranicznych, n. p. w Kaszgarze, Sajdunie i Czunguczaku. W tych miastach cieszył się wielkiem zaufaniem i rubel kredytowy, za który dawano 1 do $1\frac{1}{2}$ srebrem. Z wyrobów rossyjskich, utrwaliły się w Chinach, maszyny do szycia, świece stearynowe i żelazo na szyny. Rossyjskiej broni palnej Chińczycy nie używają. Uważają, że jest zbyt ciężka. Natomiast mają broń niemiecką, z lat 1840—1850, lub nowszą angielską, ale z tą nie umieją sobie radzić.

Deklaracya ministra Bourgeois w senacie.

Przedwczoraj nastąpiła wielka i niecierpliwie oczekiwana deklaracya w senacie nad polityką zagraniczną, wytworzona dymisyą Berthelota. Oto obszerniejsze streszczenie owego posiedzenia.

Interpelacyę w tej sprawie wniósł senator Bardoux. Żąda on wyjaśnień od rządu co do polityki zagranicznej w ostatnich pięciu miesiącach. W porozumieniu z Rossyą — rzekł Bardoux — poskromiła Francya polityke

---

13)

Z POD RÓWNIKA.

KRAINA KLĘSKI

(z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

IV.

Czy to prawda, że ojcowie nasi nie mieli w sobie poczucia piękna przyrody, że malowniczość, której może dziś nadużywamy, nie przemawiała im do duszy? Pozornym dowodem tego twierdzenia jest fakt, że żaden z pisarzy przeszłych wieków, nawet gdybyśmy doszli aż do czasów greckich, nie pozostawił nam chociażby najdrobniejszych opisów. Najwymowniejsi ograniczali się na zanotowaniu, że księżyc jest „blady“, że lasy są „cieniste“, a góry „niebotyczne“, więcej nic. A przecież, mam przekonanie, że nasi ojcowie nie tylko czuli i zachwycali się pięknymi widokami, ale nawet rozkoszowali się nimi. Jeżeli kołysząca się pod powiewem wiatru trawa, brzęk owadów, lub mrówka pełzająca nie mogła zachwycać ich w tym stopniu co nas dzisiaj, to chyba tylko dla tego, że we wszystkiem szukali wielkich zarysów, że widzieli jasno, dokładnie, a nie tak, jak my dzisiaj, oczami ludzi krótko widzących.

Jakże inaczej tłómaczyć sobie szczęśliwy zawsze wybór miejscowości, na których rozkładali swoje mieszkania? Pod tym względem założyciel Téquili musiał być bez zaprzeczenia człowiekiem namiętnie rozmiłowanym w malowniczości; wystarczało otworzyć oczy i spojrzeć w około, żeby być o tem przekonanym.

Podobne uwagi przychodziły mi do głowy na godzinę przed zachodem słońca, gdy siedząc na werandzie obszernej budowy w maurytańskim stylu, patrzyłem się z wysokości co najmniej ośmiu metrów, na rozmaite otaczające widoki. O samym budynku nie wiele znajdzie się do powiedzenia; jest on, jak wszystkie podobne budowy meksykańskie, wielkim sześcianem bez okien zewnętrznych, z galeryą, złożoną z kolumn z lawy błękitnawej, podtrzymujących dach od miejsca do miejsca. Wewnątrz szerokie korytarze otaczają dziedziniec, wyłożony płytami kamienia, pośrodku którego ogromny basen pełen wody wiecznie szemrzącej.

Przedemną — i tu właśnie przejawia się zamiłowanie malowniczej przyrody założyciela willi — rozciąga się wązka dolina, otoczona wzgórzami, które swoim rozkładem zdają się stanowić podporę wielkich gór, które sterczą w dali ponad niemi. Na prawo lasek, złożony z drzew pomarańczowych i mangowych, a dalej, na prostopadłej prawie pochyłości, drzewa mahoniowe, cedry i sosny. Ponad temi drzewami, tak samo rozmaite kształtami i barwą, widziałem polatujące i spacerujące, słyszałem, gruchające, szczebioczące i gwarzące, dzikie gołębie błękitne, czerwone kardynały i papużki zielone i żółte. Od czasu do czasu, zawsze parami, przelatywały duże ptaki w rodzaju pantarek, których zielono złote pióra, piękniejsze niż upierzenie pawia, bywały dawniej zachowywane na ozdobę dla możnych asteków. Wyżej polatywały czarne ptaki, a jeszcze wyżej, pod samem niebem, pływały w powietrzu sokoły o rudo białych piórach i migały pod błękitem, ledwie widoczne czasami, wspaniałe orły.

Po lewej stronie inna zupełnie przyroda, jakby świat inny: napiętrzone jedne na drugich skały, okryte mchem różno-kolorowym, jak olbrzymie zwaliska. Tu i owdzie, z pomiędzy załomów, pochylone wbrew wszelkim prawom równowagi drzewo, kładło zieloną plamę na szarej przestrzeni. Korzenie tego olbrzyma, rozwinięte nad miarą, pełzały po złomach kamienia, obejmowały, ściskały i wydawały się z miejsca, zkąd je widziałem, jak gniazdo potwornych wężów. Czarne te korzenie przechodziły grubością i rozciągłością gałęzie stuletniego drzewa, które nie tylko żywiły swoim sokiem, ale podtrzymywały w codziennej prawie walce przeciw huraganowi.

Z zagłębienia, otoczonego zielenią, na pięćdziesiąt metrów wysokości co najmniej, oczom moim ukazywał się obszar wody, która wzdęta i pluskająca w około, zakreślając łuk nadpowietrzny, zapadała w rodzaj lejka, z którego się wydostając, spieniona, hucząca, leciała po skałach, jak po olbrzymich schodach, spływając aż w dół, na dolinę. Tutaj, uwięziona w głębi kanału wyżłobionego w granicie ręką czasu, gotowała się, szumiała, ale nie pieniła się już tak bardzo, jakby nabierając oddechu po wysilających skokach. Nareszcie dalej, całkiem spokojna, toczyła się czysta, przeźroczysta, drzemiąca na kamienistem łożu obrośniętem trzciną, przepływała o dwadzieścia kroków od domu, a potem, długimi zakrętami, zmywając swojemi falami pokłady lawy, szła poza dolinę rzucić się w objęcia mlecznych wód rio Blanco.

Siedziałem tu już od godziny, zachwycając się tem co mnie otaczało, przypatrując się ptaszkom, słuchając ich spiewu i dzikich odgłosów. Zachodzące słońce oblewało purpurą przeciwległe pagórki, przemieniając lodowiec szczytu Orizavy w olbrzymi dyament. Łoskot i huk kaskady nie był ogłuszający z tej odległości; kołysał umysł swoją monotonnością prawie regularnie, miarowo się odzywając. Jakże czułem się zdala od świata w pośród tej pierwiastkowej natury i jakże o nim zapominałem! Wracałem do rzeczywistości tylko wtedy, gdym posłyszał głos don Karlosa. Myślałem sobie wtedy, że gdybym był na jego miejscu, mając za towarzyszkę życia taką Antonię, zamknąłbym się z nią razem w tym Edenie, którego istnienia nikomu bym nie wyjawił, i pozostawiłbym innym obowiązek wydawania balów z towarzyszeniem kotylionowych grzechotek.

Nazajutrz już miał się odbyć ów sławny bal; nie mając obecnie żadnego chorego, przy którymby ciągła moja obecność była nieodzowną, pozwoliłem sobie użyć czterodniowego urlopu. Odbyłem drogę razem z don Robertem, który melancholijnie usposobiony, wyjąwszy kilku aluzyi co do swego przyszłego wyjazdu, nie mówił zgoła o niczem innem, tylko o piękności donny Antonii, którą, wyrzucał mi, że nie dość się zachwycam.

Muszę wyznać, że zapał jego usprawiedliwiał we własnych moich oczach chwilowe porzucenie obowiązków w Orizava, gdyż nie myślałem wcale spoczywać w Téquila, a nie byłem do tego stopnia ciekawy kotyliona, by mi to aż sen odbierało. Co mi przeszkadzało sypiać w nocy, co mnie zdecydowało do tej wycieczki, to głuchy wprawdzie, ale dosłyszalny dla moich uszu huk groźnego Jorulo.

Znajdowałem się więc w Téquila, przygotowany z góry, że stanę się natrętnym, że nie będę tracić z oczu ani mego towarzysza podróży, ani Antonii. Nałożyłem na siebie tę niewdzięczną rolę, jak święty obowiązek. Byłbym wszystko poświęcił, gdyby chodziło o ocalenie życia don Karlosa lub jego żony; otóż czy nie było moim obowiązkiem roztoczyć taką samą gorliwość, okazać się równie gotowym do poświęcenia wtedy, gdy chodziło o ocalenie szczęścia moich przyjaciół?

Kończąc swoje przygotowania, do których nieustannie coś jeszcze dodawał, don Karlos promieniał. Zdziwił się wkrótce, że spotykał mnie na każdym kroku.

— Na moje zbawienie, doktorze — rzekł wesoło, zobaczywszy mnie na werandzie w chwili, gdy sądził, że jestem daleko — czyż zabrakło roślin na łąkach, owadów w lesie i kamieni w górach, że widzę ciebie, sam sobie nie wierząc, prawie ciągle pod dachem? Podczas rzadkich twoich tutaj odwiedzin nie mogłem nigdy do syta nacieszyć się twoją obecnością, a teraz nie korzystasz, że nie mogę być z tobą i nie spacerujesz nigdzie tak, jak to jest twoim zwyczajem, tylko siedzisz w domu. Nie jesteś przecie chory, broń Boże?

— Nie wcale, przyjacielu, a moja niezwykła bezczynność, tłómaczy się.... odrobiną zmęczenia. Zresztą — dodałem, ukazując sokoła, który gonił innego ptaka w powietrzu — nie tracę wcale czasu; studyuję lot drapieżnych ptaków.

Przypadkiem, a może znając miejscowość, goniony ptak skrył się w jeden z korytarzy. Nie śmiejąc lecieć za nim, nieprzyjaciel jego wydał okrzyk zawodu i zaczął kręcić się w kółko po nad naszemi głowami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rywalizacyjnych pretensyj, które wysunęły naprzód kwestyę armeńską i dopomogliśmy do tryumfu tej zasadzie, którą w XVIII. wieku wyraził lord Chatham w słowach: „Nie prowadzę żadnej dyplomatycznej konwersacyi. której podstawą nie jest nietykalność otomańskiego państwa“. Następnie omawiał Bardoux położenie Francyi wobec Chin, gdzie wpływ francuski był przeważającym. wspomniał o zajściu w Wenezueli i Transvaalu i wreszcie przeszedł do kwestyi egipskiej. Wspomniał o oświadczeniach Curzona i omawiał ugrupowanie się mocarstw, które dziś jest niekorzystniejszem dla Francyi. Dawniej stały trzy mocarstwa przeciw dwom, dziś cztery przeciw dwom. Mowca kończy zapewnieniem, iż jest wprawdzie przeciwnikiem wewnętrznej polityki rządu, ale ta opozycya nie wpływa na kwestye polityki zagranicznej. Chce się on tylko przekonać, czy kierownictwo zagranicznej polityki spoczywa w rękach, które zabezpieczają honor francuskiego sztandaru, oraz interesa i spokój kraju. Interpelacya Bardoux dotyczy trzech kwestyj: wschodnio-azyatyckiej, madagaskarskiej i egipskiej.

Prezydent ministrów Bourgeois rozpoczął swą mowę wśród ogólnego naprężonego oczekiwania. Nie czytał, lecz mówił z pamięci. Wyraził najpierw podziękowanie Bardoux, że omijając politykę wewnętrzną, odrazu rozpoczął dyskusyę na temat spraw zewnętrznych. Następnie odpowiadał na interpelacye. W sprawie Roberta Harta oświadczył, że rząd nic nie wie o nominacyi tegoż na generalnego dyrektora poczt w Chinach. Przyczyną, dla której pożyczka chińska nie przyszła do skutku, były korzystniejsze warunki, zaofiarowane Chińczykom przez grupę niemieckich i angielskich finansistów, aniżeli przez kapitalistów francuskich; 4-procentowa bowiem pożyczka z roku 1895 była zagwarantowana przez Rossyę, ostatnia natomiast nie miała tej gwarancyi, wskutek czego francuscy finansiści postawili odmienne warunki, a na te Chińczycy zgodzić się nie chcieli. Chiny zobowiązały się w razie otwarcia rzeki Czi-kiang dla handlu francuskiego zezwolić na budowę kolei żelaznej z Langsonu w głąb państwa.

W kwestyi Madagaskaru wyraził mowca mniemanie, że nie należy jej traktować epizodycznie. Zresztą przy obradach nad pożyczką madagaskarską, obiecuje tę sprawę obszerniej omówić. Rząd, jak o tem swiadczy Księga żółta, przesłał wszystkim mocarstwom notyfikacyę o objęciu w posiadanie Madagaskaru. Notyfikacya ta nastąpiła 11 lutego. (Poruszenie). Prawie wszystkie mocarstwa przyjęły ją bez zastrzeżeń do wiadomości. Dwa tylko państwa (Berthelot ich nie wymienia) zwróciły się do nas z żądaniem bliższych informacyj, które właśnie wygotowujemy, aby ich udzielić w myśl projektu ustawy o cłach na Madagaskarze. Układ natomiast z królową Madagaskaru, jako jednostronny, nie potrzebuje notofikacyi, porządkuje on bowiem wyłącznie stosunki między nami a królową i podpisany jest tylko przez nią, a nie przez przedstawicieli Francyi. Gdy wprowadzenie naszej ustawy cłowej ostatecznie nastąpi, rozpoczniemy układy z mocarstwami.

Bardoux woła: Żądam jeszcze wyjaśnienia, dlaczego, naruszając konstytucyę, nie przedłożono układu madagarskiego Izbie do zatwierdzenia.

Bourgeois odpowiada: Konstytucyi nie naruszylismy; poczem wykazuje, że nie było obowiązkiem rządu przedkładać układu do zatwierdzenia, a następnie robi uwagę: Zdaje się, że ofiary, jakie Francya poniosła, były tak wielkie, iż upoważniają nas w zupełności do czegoś więcej, niż prostego utrzymania protektoratu.

Bourgeois przechodzi następnie do kwestyi egipskiej. Niespodzianie zaskoczyła nas wiadomość o wyprawie do Dongoli. Znane są oświadczenia z 19 marca, jakie mój szanowny przyjaciel Berthelot złożył w Izbie. Przykre okoliczności zmusiły tego wielkiego Francuza i tego wielkiego sługę umiejętności i ojczyzny, do usunięcia się. Wyrażam mu tu za jego bezinteresowne współpracownictwo podziękowanie i hołd. Następnie odczytał dosłownie oswiadczenie Berthelota i rzekł dalej: Z powodów, przytoczonych przez Berthelota, rząd francuski zażądał wyjaśnień co do wyprawy do Dongoli i udzielił swemu komisarzowi w Kairze potrzebnych instrukcyj. Wniosek o użycie funduszu 500.000 fs. na wyprawę sudańską przyjęła komisya w Kairze 4 przeciw dwom głosom, a mianowicie przeciw głosom naszego i rossyjskiego przedstawiciela, którzy się od udziału w dalszych obradach usunęli. Pomijam kwestyę prawną, poruszoną przez prywatnych interesantów. Trudnosci mogłyby być usunięte tylko w drodze dyplomatycznych rokowań. Rokowania te wdrożono, a zapatrywania francuskiego rządu podano do wiadomości angielskiego gabinetu. Nigdy nasze porozumienie z Rossyą nie było zupełniejszem, nigdy serdeczniejszem.

Na uwagę Bardoux, iż minister nie wyraził swego zapatrywania o nocie Havasa (dotyczącej rozmowy między Berthelotem a Dufferinem), rzekł Bourgeris:

Nota ta, której źródło jest półurzędowe, nie może być z trybuny omawianą. Zaznacza ona zajście bez znaczenia, a ja proszę p. Bardoux, aby nie nalegał na odpowiedź.

Bardoux oświadcza, iż odpowiedź co do Madagaskaru nie zadowalnia go. W sprawie Egiptu pragnąłby on wyjaśnień co do stanowiska rządu w kwestyi okupacyi.

Bourgeois: Mogę tylko zauważyć, iż nasze stanowisko jest stanowcze. Oświadczenia Berthelota w Izbie podtrzymujemy w zupełności. W obec stadyum, w jakiem znajdują się rokowania, nie mogę nic więcej dodać do moich oświadczeń.

Prezydent oświadcza, iż w ten sposób wyczerpano dyskusyę nad interpelacyą.

Prevost woła: To prawdziwy eskamotaż!

Z Włoch.

Dzienniki włoskie przepełnione są szczegółami o nieszczęśliwej bitwie pod Aduą; każdy z nich prawie umieszcza wieloszpaltowe listy lub opowiadania uczestników bitwy, rozmowy z powracającymi z Massawy rannymi żołnierzami lub oficerami, wyczerpujące relacye wojennych korespondentów. Wśród opisów tych i opowiadań wiele jest rzeczy znanych już lub obojętnych dla zagranicznej publiczności, są jednak także szczegóły, zasługujące na to, aby je powtórzyć.

Parowiec „Sumatra“ przywiózł niedawno do Neapolu kilkuset żołnierzy, rannych pod Aduą. Otóż żołnierze ci opowiadają, że gen. Baratieri, który ma podlegać alkoholizmowi, już na parę dni przed bitwą wyglądał jak obłąkany. Opuścił on pole bitwy o dziesiątej zrana, gdy tymczasem wiele batalionów dotrzymało placu aż do siódmej wieczorem. Jego zachowanie podczas bitwy i gdy uciekał, budziło powszechną obawę, że stracił zmysły. Natomiast wszyscy wysławiają odwagę generała Dabormidy. Gdy oddział jego otoczyli zewsząd Abisyńczycy, zawołał głosem donośnym: „Nie traćcie ducha, dzieci! patrzcie na śmierć waszego generała!“ Arimondi, ranny, nie chcąc wpaść w ręce wroga, sam sobie odebrał życie wystrzałem z rewolweru. Co do pułkownika Galliano, krążą różne wersye: według jednej, kula powaliła go na placu boju, według innej dobili go Abisyńczycy, przyczem odcięli mu ręce i nogi za to, że złamał słowo dane przy kapitulacyi fortu Makalle — iż nie wystąpi więcej zbrojnie przeciw Abisyńczykom.

W opowiadaniach tych znajdują się także przejmujące grozą szczegóły o okrucieństwach, jakich podczas bitwy i po bitwie dopuszczali się Abissyńczycy na rannych lub ujętych do do niewoli Włochach. Już podczas bitwy brali Abisyńczycy przedewszystkiem na cel oficerów, odznaczających się niebieskiemi szarfami; podczas odwrotu i dzikiej wreszcie ucieczki nieprzyjaciel często prostych żołnierzy włoskich puszczał wolno a rzucał się w oddziałach po dwudziestu i więcej ludzi na pojedyńczych oficerów, których zabijano, jak psów. W skutek tego wielu oficerów, dognanych przez Abisyńczyków, wolało odebrać sobie życie, jak to też uczynił generał Arimondi. Wielu oficerów, lekarzy, podoficerów, trębaczy — bo i tych brano również za oficerów z powodu ich odznak — kaleczono najpierw w najohydniejszy sposob, a następnie wrzucano ich do ognia i żywcem pieczono. Porucznika z batalionu de Vito, bardzo jeszcze młodego człowieka, znaleźli uciekający umierającego — nieszczęśliwy był zupełnie nagi, piersi i głowę miał poszarpane w skutek uderzeń kolb i pik oraz cięć pałaszy, okaleczony był okrutnie a gardło miał poderżnięte. Gdy umierającemu podano wodę, wypłynęła ona z powrotem przez ranę w szyi. Straszny los spotkał także porucznika Sacconi'ego, brata deputowanego. Okaleczono go, jak wszystkich prawie, ohydnie, — następnie ucięto mu ręce i nogi, przywiązano ręce na miejsce nóg i odwrotnie i tak go zostawiono. Napróżno nieszczęśliwy błagał uciekających, aby ktory z nich przebił go bagnetem lub wpakował mu kulę w serce — nareszcie zlitował się nad nim jeden z oficerów i wystrzałem z rewolweru w ucho wybawił go od dalszej męki.

Wymysłami i wprawą w mordowaniu odznaczyła się konnica szczepu Galla. Ścigała uciekających, chwytała ich jedną ręką za włosy a drugą cięciem pałasza ucinała głowy, aby je zabrać ze sobą, jako łup wojenny!

Trupy Włochów, które dzisiaj jeszcze w ogromnej ilości zalegają pole bitwy, są splądrowane, nagie i okropnie pokaleczone; wiele ciał jest zwęglonych, ponieważ wielu wrzucano żywcem w ogień. Włosi wiedzieli, jaki los ich czeka, walczyli przeto rozpaczliwie na śmierć i życie. Gdy zatrąbiono do odwrotu, wszystko zaczęło uciekać w szalonem zamieszaniu; kogo doścignięto, ten bronił się jeszcze choćby zębami. Pewien trębacz klęczącemu na nim Abisyńczykowi wpakował silnem pchnięciem szyjkę trąbki w oko. Było to dla niego szczęściem, gdyż zabito go natychmiast, nie męcząc go długo.

Generał Baratieri — co wynika także z poprzednio przytoczonego opowiadania — zachowywał się podczas całej bitwy jak szalony, a komenda spoczywała w istocie w rękach majora Salsy. Dwukrotny zamiar samobójstwa generała udaremniło jego otoczenie. Gdy nareszcie Włosi zaczęli umykać, Baratieri kazał przynieść sobie rewolwer i szablę, podał Arimondiemu rękę i.... uciekł, Arimondi zaś zginął. Także generał Ellena, który podczas ucieczki otrzymał ranę w plecy, wołał „uratować swoje życie dla ojczyzny“ i.... przybył do Adicaje na dwadzieściaczterey godzin przed niedobitkami.

W wielu wypadkach Abisyńczycy obiecywali podstępnie żołnierzom i oficerom darować życie, jeżeli się pozwolą wziąć do niewoli, a później ich haniebnie mordowali. Lepszy los przypadł w udziale tylko kapitanom Menarini'e- i Ademolto, z którymi jeden z rasów obszedł się bardzo życzliwie, posilił ich i puścił. Korespondent rzymski *Berliner Tagblattu* donosząc o tych okrucieństwach Abisyńczyków, dodaje: *La belle France* szczycąca się godnością „pierworodnej córy Kościoła“ i „święta“ Rossya mogą sobie rzeczywiście powinszować takich pupilów i przyjaciół!

KRONIKA

Lwów, 2 kwietnia.

— **Hr. Stanislaw Tarnowski,** prezes Akademii Umiejętności, otrzymał wczoraj za pośrednictwem Pana Ministra oświaty, nadaną mu przez Najj. Pana odznakę honorową dla sztuki i umiejętności.

— **Dr. Witold Korytowski,** Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu, wyjechał do Wiednia.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Nowicy, pow. kałuskiego, ks. Romanowi Kuncewiczowi, gr. kat. plebanowi w Stanimierzu.

— **Kwesta Wielkotygodniowa.** W kościele OO. Bernardynów kwestować będą w Wielki piątek następujące panie w godzinach: 8—9 Romaszkanowa—Jadwiga Czarkowska, 9—10 Józefa Czarkowska—Glazarewicz, 10—11 Jadwiga Paparowa—Bicsiadzka, 11—12 Krystyna Komar—Mukowiczowa, 12—1 Zofia Molendzińska—Konopacka, 1—2 Marya Herbertowa—Jadwiga Adamowska, 2—3 Skibniewska—Leopoldyna Witosławska, 3—4 Czaykowska—Wszelaczyńska, 4—5 Kędzierska—Kędzierska, 5—6 hr. Baworowska—Turkułłowa, 6—7 hr. Russocka—hr. Borkowska, 7—8 Eugenia Kułaczkowska—Danek.

W Wielką sobotę w godzinach: 8—9 Marya Sieradzka—Marya Sieradzka, 9—10 Wilhelma Prokopowiczowa—Marya Titzowa, 10—11 Józefa Czarkowska—Cecylia Flasz, 11—12 Izabela Białoskórska—Stefania Białoskórska, 12—1 Jadwiga Michalewska—Marya Michalewska, 1—2 Karolina Czerkawska—Helena Białogórska, 2—3 Eugenia Kułaczkowska—Marya Stopplówna, 3—4 Aniela Kiszczakowska—Emilia Bedlewicz, 4—5 Orzechowska—Helena Stopplówna, 5—6 Józefa Flasz—Józefa Flasz, 6—7 Józefa Okornicka—Michalina Wierzbicka.

— **Z „Lutni“.** W Wielki piątek o godzinie 5 popołudniu wykona „Lutnia“ w kościele OO. Dominikanów następujące utwory choralne:

1. Gregorio Allegri „Lamentatio“, chór mieszany.
2. Fr. Mendelsohn-Bartholdy, oktet na głosy mieszane z oratoryum „Eliasz“.
3. Ant. Lotti a) „Crucifixus“, chór mieszany; b) „Bere languores“, chór męski.
4. Michał Haydn „Tenebrae factae sunt“, chór mieszany.
5. Aleks. Zarzycki „Salve Regina“, chór męski.
5. G. Rossini, wyjątki z oratoryum „Stabat Mater“: a) „Eja mater fons amoris“, solo basowe z chórem; b) „Quando corpus morietur“, chór mieszany.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Aplikowany w charakterze wikaryusza w Zbarażu O. Wawrzyniec Kubas z zakonu OO. Bernardynów.

Dyecezya przemyska: Dziekanem jaworowskim mianowany ks. Marcin Augustyn, prob. w Milczycach. — Instytuowany na probostwo w Zręcinie ks. Julian Krygowski, wikary w Tarnowcu. — Przeniesieni: ks. M. Nowakiewicz, wikary z Łąki do Kosiny; ks. J. Nawrocki, admin. w Zręcinie do Tarnowca jako wikary. — Uwolniony z powodu słabości na 6 miesięcy ks. Fr. Łystawka, wikary w Kosinie.

Dyecezya tarnowska: Zmarł w Starym Wiśniczu proboszcz miejscowy, ks Wincenty Wąsikiewicz, kanonik honorowy kapituły tarnowskiej, jubilat, w 81 roku życia a 55 kapłaństwa. Nieboszczyk był znany jako utalentowany pisarz ludowy. — Administratorem osieroconej parafii został zamianowany ks. Franciszek Rączka. — Konkurs na to wakujące probostwo rozpisany do dnia 23 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Franciszek Ksawery Tomasz Sękiewicz, były prezes Stow. akademickiego „Ognisko“ w Wiedniu, rodem z Sieniawy w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Henryk Sienkiewicz,** bawiący od kilku tygodni na Rivierze, udał się w tych dniach na wycieczkę do Korsyki, zkąd na święta powróci do Nizzy.

— **Przepowiednia pogody.** Według prognozy zakładu meteorologicznego w Wiedniu, można się spodziewać na Święta pięknej pogody.

— **Wystawa sztuk pięknych** będzie zamkniętą dla publiczności przez dni: Wielki piątek, sobotę i niedzielę.

— **„Echo“** wykona w piątek, dnia 3 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem w kościele OO. Bernardynów psalmy Bortniańskiego, oraz utwory Lorenza, Dembińskiego i Guniewicza.

— **Cykliści lwowscy** urządzają w lecie b. r. wycieczkę do Budapesztu na „kołowcach“. Na temat drogi, jaką obraćby przytem należało, toczą się ożywione dyskusye na szpaltach *Koła*, organu lwowskich cyklistów.

— **Fundacya im. Mickiewicza,** powstająca ofiarnością nauczycieli szkół wyższych, wzrosła do dnia 30 z. m. do kwoty 6529 zł. 68 ct.

— **Z Izby sądowej.** Wczoraj odbyła się we Lwowie w sądzie karnym przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw Gustawowi Edwardowi Horodeńskiemu, b. delegatowi Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 343 zł. od stron pobranej, oraz o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez zeskontowanie wekslu z rzekomo fałszywymi podpisami. Po przeprowadzonej rozprawie, przewodniczący trybunału radca Nitarski ogłosił wyrok, skazujący Horodeńskiego za sprzeniewierzenie na 6 miesięcy więzienia, na zapłacenie kosztów procesu, zwrot 205 zł. p. Rychnowskiemu, 100 zł. teatrowi i wydalenie z Austryi po odsiedzeniu kary. Co do zarzutu oszustwa, trybunał uwolnił podsądnego, a to z powodu, iż nie udowodniono, jakoby on wiedział o tem, że podpisy były sfałszowane.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Podwołoczyskach, Eugeniusz Wiktor Białecki, asystent cłowy.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 2 kwietnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
1/4	2 połud.	750·73	+ 1·8	W	3	10
1/4	9 wiecz.	750·98	+ 0·4	W	3	10
2/4	7 rano	752·70	0·0	W	2	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 1 kwietnia do 7 rano dnia 2 kwietnia b. r. była +2 0°C., najniższa —1·0°C.

Opad śniegu wynosił 5·7 mm.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n/11 mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie;

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Towarzystwo biblioteki polskiej** w Wiedniu, ogłosiło sprawozdanie za r. 1895. Księgozbiór liczy już 9490 dzieł, 12,522 tomów. Rząd przysyła mu nadsyłane z Galicyi obowiązkowe egzemplarze. Z biblioteki Towarzystwa pożyczają książki (bezpłatnie) robotnicy i żołnierze. Sekcya Towarzystwa literacka i językowa nie funkcyonują. W szkółce Towarzystwa uczy się 71 dzieci robotników, które bez tej opieki zniszczyłyby się. Wieczorki mazurowe i koncerty Hubermanna dostarczyły funduszów na szkółkę. Do kolonii wakacyjnej w okolice Krakowa wysłano 17 dzieci; na gwiazdkę przyodziano lub obdarzono 67 dzieci, oraz matki-wdowy.

Odczyty i wieczorki nieco lepiej się udają, bo lokal powiększono, jednakże pod względem towarzyskiego ożywienia i oddziaływania jeszcze wiele do uczynienia pozostaje. Trudności wynikają głównie z braku ludzi czynnych, oraz z niezmiernie małej liczby stale w Wiedniu osiadłych rodaków.

— **P. Józef Piliński,** generalny konsul francuski w Bombay, przybył z rodziną do Lwowa, celem odwiedzenia przyjaciół. P. Piliński, syn emigranta, urodzony i wychowany we Francyi i ożeniony z Francuską, mówi jeszcze po polsku a długoletni pobyt we Francyi i w odległych krajach, jak: Kalkucie, Saigonie i t. d., nie ostudził w jego sercu przywiązania do kraju swoich przodków.

— **W kościele** katolickim w Lisewie w Prusach Zachodnich, wydarzyło się straszne nieszczęście. Podczas nabożeństwa spadła z ołtarza Matki Boskiej figura i ciężarem swym przygnio-

tła kilkanaście osób, znajdujących się w pobliżu. Trzy z nich odniosły bardzo ciężkie obrażenia.

— **Józef Bells,** który prowadził pierwszy pociąg kolei żelaznej, umarł w tych dniach w Anglii w wieku lat 83. Był to ten sam, który prowadził sławną lokomotywę Stefensona „The Roket".

— **Miasto Bydgoszcz** obchodzić będzie w dniu 18 kwietnia 550-letni jubileusz swego istnienia. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komitetu, uchwalono uroczystość tę obchodzić ucztą w sali strzeleckiej.

— **Tunis,** słynny kary ogier generała Boulangera, zakończył życie. Był on ostatnio własnością bogatego hodowcy w Warloy-Baillon (dep. Somme) i podczas pożaru, jaki wybuchł w zabudowaniach przyległych do zamku — padł ofiarą płomieni wraz z licznemi innemi zwierzętami.

— **Minister-prezydent profesorem.** W Chrystyanii zdarzył się fakt rzadki: prezes obecnego gabinetu ministrów wstąpił na katedrę uniwersytecką dla wykładania encyklopedyi prawa na katedrze, opróżnionej świeżo przez śmierć profesora Aubert, a której nikt na razie zająć nie mógł. Minister Hagerup, przed piastowaniem tak wysokiego urzędu, był poprzednio profesorem Uniwersytetu wydziału prawnego. Aż do znalezienia odpowiedniego prelegenta wykłady swe miewać będzie dwa razy na tydzień.

— **Żywcem pogrzebani.** W dawno opuszczonej kopalni węgla pod Wheeling w Wirginii zachodniej znaleziono zwłoki czterech górników. Jeden, z nich siedział oparty o skałę. Na ziemi leżała flaszka, a w niej tkwiła kartka z następującemi notatkami: „Dnia 2 listopada r. 1863. Gdyby kiedyś ta kartka na świat się dostała, wiedźcie, że siedzimy tu w więzieniu skutkiem osunięcia się szybu. Nie mamy ani jadła, ani napoju od tygodnia. Dnia 4 listopada. Ewing i Eckelson zabili Ayresa i jedzą go. Ja zjadłem jedną cholewę od buta. Oleju w lampie już bardzo mało. Powietrze duszne. Dnia 6 listopada. Ewing zabił Eckelsona, odciął mu nogi i zajada je teraz Dostał obłąkania i tańczy z nożem w ręku. Dnia 7 listopada. Jestem sam z trupami, Zjadłem drugą cholewę. Chcąc uratować życie, musiałem zabić Ewinga. Kładę kartkę do flaszki, aby, jeżeli to możliwe. ludzie dowiedzieli się o moim losie. *Józef O'lny*". W roku 1863 w samej rzeczy zginęli bez wieści czterej górnicy, których zwłoki właśnie teraz odnaleziono.

Powtarzając powyższą notatkę za pismami zagranicznemi, przypuszczamy, że fakt znalezienia zasypanych zwłok jest niewątpliwy, co do flaszki z zapiskami, to zdaje się, że znalazł ją pomysłowy reporter pisma amerykańskiego, które tę wiadomość pierwsze podało.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs na powieść. Redakcya *Kuryera Codziennego* w Warszawie z okazyi dziesiątej rocznicy wydawania tego pisma przez znaną firmę Gebethnera i Wolffa ogłosiła konkurs na napisanie jednotomowej powieści społeczno-obyczajowej, współczesnej, którąby się na stole każdego domu polskiego znaleźć mogła i nie przekraczała rozmiarami swymi 8—10.000 wierszy druku. Nagroda za utwór odznaczony wynosi 1000 rubli. Oprócz powyższej nagrody redakcya zapewnia autorom prac, przez komitet konkursowy zaleconych do druku w feljetonie *Kuryera Codziennego* honoraryum po 5 kop. od wiersza, z pozostawieniem praw własności autorowi do wydania książkowego za osobno umówioną cenę. Sąd o przyznaniu nagrody redakcya pozostawia czytelnikom swego pisma. W ciągu roku przyszłego *Kuryer Codzienny* wydrukuje pewną liczbę utworów powieściowych, które ewentualnie komitet konkursowy z prac nadesłanych do druku zaleci, a następnie zbierze głosy prenumeratorów i według ich uznania odda nagrodę autorowi, największą liczbą głosów odznaczonemu. Za wszystkie do druku polecone utwory zapłacone będzie honoraryum po 5 kop. od wiersza, natychmiast po wydrukowaniu prac wyróżnionych. Termin nadsyłania pod adresem redakcyi *Kuryera Codziennego* rękopisów bezimiennie, z nazwiskiem autora w zapieczętowanej kopercie, upływa z dniem 1 listopada b. r. Po za przedstawicielami redakcyi do komitetu konkursowego wchodzą pp.: Władysław Bogusławski, dr. Piotr Chmielowski, ks. Zygmunt Chełmicki, Walery Gostomski, Józef Kotarbiński i Ignacy Matuszewski. Zwrot manuskryptów zastrzeżony. Redakcya uprasza o pismo czytelne.

„Rodzina i szkoła". Dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania domowego i szkolnego.

Wychowywać młodzież zdrową moralnie i fizycznie przy współdziałaniu rodziny i szkoły — oto hasło, jakie sobie postawiło jako główną wytyczną, nowe pismo dwutygoduiowe, wychodzące we Lwowie zaledwie od paru miesięcy.

Zwracaliśmy już raz na nie uwagę, a dziś czynimy to powtórnie w przypuszczeniu, że społeczeństwo nasze powita chętnie i przychylnie nowy organ, traktujący specyalnie sprawy tak bliskie i doniosłe dla wszystkich, jak kwestyę kształcenia i wychowywania młodzieży naszej. Nie wchodząc w drogę innym pismom pedagogicznym, opracowującym swój przedmiot ze strony czysto naukowej, dydaktyczno-metodycznej i jeśli można użyć tego wyrażenia, więcej abstrakcyjnej. *Rodzina i szkoła* — pragnie właśnie stać się tym łącznikiem pomiędzy domem a zakładem naukowym, których rozumne, solidarne współdziałanie, stanowić musi ideał zarówno rodziców jak i nauczycieli.

O ile można wnosić z kilku dotychczasowych numerów, redakcya zdaje sobie doskonale sprawę z wytkniętych celów, a zarazem i środków, jakimi do nich zdążać należy, a to już wiele, bardzo wiele znaczy. Jakoż, za pomocą artykułów krótkich, przystępnych, objektywnych, omawiany dwutygodnik porusza i roztrząsa różne ważne kwestye, będące istotnie na czasie.

Umiejętnem ujęciem i opracowaniem przedmiotu, zwróciły naszą uwagę przedewszystkiem takie artykuły, jak n. p.: Br. Trzaskowskiego „O wyborze stanu dla dzieci", dr. Legeżyńskiego „O chorobach zakaźnych u dzieci", dalej „O reformie szkół ludowych", „Dziecko za rękę — matkę za serce", „Jakim powinien być nauczyciel, a jakim niepowinien", „Nauka spiewu w szkołach żeńskich" i wiele innych. Rubrykę nadzwyczaj ważną i ciekawą stanowić będzie „Przegląd szkolnictwa krajowego i zagranicznego", a nadto „Przegląd literatury pedagogicznej i literatury dla młodzieży".

Nowemu pismu życzyć tylko możemy powodzenia, które osiągnie niewątpliwie, utrzymując się na wysokości swego pięknego, choć niełatwego zadania, co już pierwsze numera tak wyraźnie pozwalają rokować.

Wczoraj odbyło się drugie przedstawienie wiedeńskiego teatru. Trzyaktową komedyę Roberta Bracco p. t.: „Niewierny". (Untreu), z repertuaru Volksteatru, odegrano bardzo dobrze. Odznaczyli się szczególnie panna G. Moser i pan Józef Moser. Drugą część wczorajszego repertoaru zamiast zapowiedzianego wodewilu „On musi być głuchym" (Taub muss er sein), wypełniły kuplety pana Köllera. Publiczność zebrała się bardzo licznie.

W niedzielę odbędzie się jeszcze jedno przedstawienie.

Nowe opery. W Medyolanie odegrano z ogromnem powodzeniem operę p. t.: „Andrea Chenier" z muzyką Giordana, twórcy opery „Mala vita", którą odtworzono w Wiedniu w teatrze wystawowym. We Florencyi zaś w teatrze Pergola przedstawiono nową operę p. t.: „Amy Robsart", kompozycyi de Lary. Opera doznała świetnego przyjęcia.

MŁODE POKOLENIE
FRANCUSKICH BELLETRYSTÓW.

(Ciąg dalszy).

Na wołowej skórze nie spisałby nikt wszystkich profanacyi, tym mistycyzmem spełnionych, profanacyi tem boleśniejszych, że w szaty pseudoreligijności przebranych. P. Huysmanns, biorąc w obronę kościoły katolickie i odprawiane w nich nabożeństwa, w następujących odzywa się słowach. Podajemy je, *in crudo*, tak jak je autor skreślił; nasz poczciwy, polski język odmówiłby usług swych na przetłómaczenie pogańskich tych bredni. *Après le Kyrie Eleison et les invocations du début, la Vierge entrait en scène comme une ballerine, sur une mesure de danse.* A nieco dalej: *C'etait autour d'un harmonium enrhumé, une troupe de jeunes et de vielles oies qui, dans une musique de foire, faisaicnt tourner la Vierge sur ses litanies, comme sur des chevaux de bois.* Pióro wzdryga się na same przepisywanie takich bezbożności!

Specyalnością p. Huysmans'a jest wierne odtwarzanie umysłowego stanu jednej — i to znacznej — warstwy ludzi, u których wszystkie uczucia są sztuczne, wszystkie dążności błędne, zacząwszy od udanej tęsknoty za pseudo-religijnością (czy tylko p. Huysmans choć wie co jest religijność), a skończywszy na satanizmie, przeszedłszy przez wszystkie fazy mistycyzmu i spirytyzmu. Powieść „En route" przedstawia nam zatem p. Durlat, człowieka, któremu na świecie wszystko zbrzydło: i ludzie i rzeczy. Postanawia popróbować trochę „katolicyzmu", tylko widocznie nie wie kędy doń droga. Godzinami przesiaduje w kościołach, lubując się w tajemniczych półcieniach kaplic, w artystycznych splendorach szat kościelnych, w upajającej woni kwiatów i kadzideł, w harmonijnych dźwiękach organów Są to dla niego „istne pieszczoty, chwytające za zmysły; doznaje się od nich w całem ciele rodzaju rozkosznego omdlenia". Ilubieżnik taki, woła na głos do Ojca Niebieskiego, aby go do swoich „wybranych" powołać raczył, na co się oczywiście Ojciec Niebieski zgodzić ani może, ani chce. Udaje się potem Durlat do Kartuzów, gdzie się zatapia w modlitwie, szukając w niej — nie Boga ma się rozumieć — tylko niedoznanych jeszcze, czysto zmysłowych sensacyi. Że Kartuzi atoli, tego rodzaju towaru ludziom nie dostarczają, więc bohater nasz klasztor porzuciwszy, powraca do Paryża, by się od razu rzucić w objęcia „Satanizmu". W objęciach tych nie znalazłszy Wiary, której rzekomo szuka, w samotności i milczeniu łyknie po trochu ascetyzmu, z tym samym zawsze skutkiem, t. j., że pragnąc niby ukochać Boga i ludzi, kocha tylko siebie.

Nową szkołę narwańców tych ochrzcił Beaudelaire *le mysticisme de la chair*, nazwą będącą i antyteza i profanacyą. Słusznie też p. Doumie pisze „że do sklecenia tego neochrześciaństwa, rozmaitych użyto pomysłów i rozmaitego materyału; jednego tylko brakuje tam czynnika, mianowicie „dobrej wiary".

Innego znów kalibru jest p. Barrès, autor kilku, bardzo we Francyi czytywanych powieści. Dla niego, sztuka, estetyka, wszelka umysłowa wyższość, polegają na energii, tylko na „energii". Nie tej prawdziwej, moralnej energii, umiejącej wszelkie przeszkody usuwać i na swojem postawić, ale energii polegającej na wybuchach gwałtowności, której przerażające — a wstrętne — skutki przesuwa autor przed naszemi oczami, aż do znudzenia. Jak u p. Rosny „wiedza", a u p. Huysmans'a „mistycyzm", tak u p. Barrès'a jest na usługach zmysłowości „siła". Podziwiać zatem będzie mordercę, bo na zamordowanie bliźniego potrzeba silnej woli i silnej ręki.

Całe to młode pokolenie francuskich powieściopisarzy, dąży więc jedynie i ostatecznie, do wzbudzenia fizycznych sensacyi; dusza ludzka jest całkiem odsądzona; — niema jej — czyż nie można się bez niej obejść. I owszem, nawet o wiele wygodniej bez duszy, bo się w niczem krępować nie potrzeba. To się też panowie ci nie krępują. Niech i tak będzie; ale w takim razie, niech nie pospolitują wyrazu „Chrześciaństwa", bo w ustach ich, święty wyraz ten żadnego niema znaczenia, a jest prócz tego jeszcze kłamstwem i bezbożnością.

Widzieliśmy w pierwszej połowie naszego wieku, genialnych powieściopisarzy jak pani George Sand — po części i jak Balzac — pod złudną postacią złudnej szlachetności dających hasło rozmaitym teoryom socyalizmu. Dzisiejsi mistrze, nienawiścią i cynizmem tchnącemi powieściami, teorye starają się w praktykę zamienić. Tak samo się ma i z moralnością społeczną; jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że dzisiejsze romanse i komedye, bezustannie taranem bijąc w instytucyę małżeństwa, niemało się przyczyniły do skandalicznego rozpowszechnienia rozwodów. Takiego n. p. rozgłosu używająca sztuka jak „Les Tenailles", gdzie jasno, jak na dłoni dowiedzione jest, że w dziesięciu małżeństwach, co najmniej dziewięć jest moralną katorgą, albo dla męża, albo dla żony, albo dla obojga, taka sztuka więcej wywrzeć musi złego, niż dobrego uzyska — choćby najwymowniejsze — z ambon wygłaszane Słowo boże; o wiele więcej bowiem w Paryżu ludzi bywa w teatrze niż w kościele. Że zaś jedno złe wlecze zwykle drugie złe za sobą, opłakany stosunek ten męża do żony i *vice versa* pociąga za sobą niemniej opłakany stosunek dzieci do rodziców; — źle z sobą żyjące stadło, uczciwie i rozsądnie dzieci nie wychowa, one zaś, będąc bezustannymi świadkami gwałtownych między ojcem i matką zatargów, wyrastają w zupełnej nieświadomości tego co dziecko winno — po Bogu — najmocniej kochać, poważać i czcić. Sprawdzają się więc słowa Pisma św.: „A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość". Oziębła też miłość, i to tam właśnie, gdzie błogosławieństwem Kościoła uświęcona, błyszczeć powinna i domowe ognisko ogrzewać.

Zaprzepaściwszy prawdziwą miłość — miłością bowiem nazwać się nie godzi czysto zmysłowych namiętności zwiększających jedynie z dnia na dzień liczbę samobójstw — zaczęto się oglądać za czemś co by tę zatraconą miłość zastąpiło. I znaleziono.... litość. Tołstoj w Rossyi, we Francyi Dumas syn — a za nimi cały szereg naśladowców — czysto ludzkie uczucia. na wszechwładną zamienili potęgę. Nadawszy jej nieodpowiednią rolę, której często podołać nawet nie może, sami impresariowie błędną nieraz postąpili drogą. Dumas energicznie bierze w obronę winnych, ale nie z czystego uczucia litości, tylko z pewną osobistą, „dla samej winy" słabością. Rwie go sympatya dla wiarołomnych żon, dla kurtyzanek jak Małgorzata Gauthier, w ogóle dla kobiet *du monde ou l'on s'amuse*. To jest grunt jego pobłażania.

A Tołstoj? czy i u niego nie zbacza „litość" na fałszywe manowce, że tylko wspomnę znany ustęp o Sonii? Skwapliwie w ślady mistrzów postępując — ale bez tychże mistrzów zdolności — młoda szkoła powieściopisarzy, teoryę „litości" doprowadza do absurdum. „W litości tej bowiem, pisze p. Doumie, nie ma ani odrobiny wspaniałomyślności lub prawdziwego przebaczenia". Ma się rozumieć, bo i wspaniałomyślność i przebaczenie, są to czynniki czysto duchowe, a dzisiejsi belletryści wszelką „duchowość" albo fałszują, albo istnienia jej przeczą. Czysto zmysłowa jest ta ich, dla zmysłowych przewinień „litość"; nie ma ona też warunków długotrwałości, na fałszywej spoczywając podstawie.

Młody oficer w wojsku francuskiem, p. Art Roe, w piśmiennictwie zapowiada się dobrze. Jeżeli jeszcze nie „wyżej", to już stanowczo „głębiej" sięga myślą od większej części kolegów po piórze. W życiu żołnierskiem widzi nietylko obowiązek, ale i moralną stronę powołania. „Wielka armia — pisze p. Roë — o tyle tylko, zdaniem mojem, na miano „wielkiej" zasługuje, o ile, od dołu do góry, o każdej chwili, u każdego, sprężyną wszelkiej służbowej czynności jest poczucie, oraz gruntowna znajomość i zamiłowanie obowiązku. Może i przyjdzie do tego, za jakie lat sto, kiedy się na polu bitew bielić już będą kości tych z nas, co się do wpajania powyższych zasad przyczynili. Wtedy, na wypadek wojny, najlepszy do niej materyał tworzyć będzie.... dusza żołniersa". W pierwszej z rzędu powieści p. A. Roë: *Le journal d'un officier d'artillerie*, przebijają jeszcze nieodłączne od młodości mankamenta, ale równocześnie i do tejże młodości należące, świecą zalety: zapał, zaufanie do życia, wesołość, marzenia i nadzieje przyszłości. W następującej powieści: „Racheté", ogłoszonej w *Revue des deux Mondes*, znaczny już dostrzega się u piszącego postęp. Umiał on obejść niebezpieczny szkopuł, bo nadawszy fabule tło historyczne z czasów kampanii Napoleona w Rossyi, przecież nie popełnił romansu historycznego, co mu się wielce chwali. Wypadki i katastrofy wojenne o tyle tylko występują na widownię, o ile się odbijają w duszy bohatera powieści. Ztąd też książka prawdziwą, psychologiczną ma wartość, którą stwierdzać jest tem milej, że p. A. Roë, należąc do najmłodszego pokolenia powieściopisarzy, całej miary swej jeszcze nie dał i że mu świetną przyszłość rokować można. Odznacza się przytem umysłową równowagą i niezwykłą siłą woli, co w obec grasującej ogólnej moralnej i duchowej anemii, pocieszającym jest objawem.

(Dokończenie nastąpi).

A. M. L.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Dyrekcya c. k. Seminaryum nauczycielskiego w Sokalu, składa niniejszem serdeczne podziękowanie Akademii Umiejętności w Krakowie za łaskawe przysłanie w darze dla tutejszej biblioteki nauczycielskiej wszystkich swych dotychczasowych wydawnictw, a zarazem obietnicę dalszego przysyłania następnych wydawnictw. Tym niezwyczajnie szczodrym darem przyszła Akademia Umiejętności z pomocą duchowym potrzebom tutejszego grona nauczycieli, jednając sobie jego głęboką wdzięczność. Niemniej też serdecznie dziękuje dyrekcya i p. radcy Bolesławowi Baranowskiemu, który dla tutejszej biblioteki ofiarował przeszło 200 dzieł i broszur przeważnie pedagogicznej treści.

Sokal, 1 kwietnia 1896.

Jan Matijów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(Gl,) **W sprawie soli nawozowej i dla bydła** zabierał głos wśród dyskusyi budżetowej w Izbie poselskiej pos. Hompesch i zażądał większego uwzględnienia potrzeb rolnictwa. Jako najpierwszy, a gorliwy orędownik sprawy soli nawozowej, hr. Hompesch naszkicował przebieg jej od pierwszego początku aż do stadyum teraźniejszego, uznając zasługę byłego Ministra skarbu p. Dunajewskiego. Na pierwsze nalegania hr. Hompescha, żeby znajdujący się w Kałuszu kainit, napróżno rozrzucany, oddano na użytek rolnictwu jako nawóz na grunta iłowe i piasczyste, p. Dunajewski odpowiedział: „Daruję panu Kałusz, ale daj mi pan święty spokój". Ale gdy hr. Hompesch zażądał tego na piśmie *(wielka wesołość w Izbie)*, wtedy Pan Minister uczynił krok pierwszy i nakazał zbierać porozrzucane kawałki kainitu i sprzedawać je rolnikom po 90 ct. za centnar metryczny. Tłuc je na proch musiał sam rolnik. Niezadługo jednak kazał p. Dunajewski wystawić młyn do mielenia kainitu, a następnie przedsięwziąć także wiercenia ziemne dla szukania pokładów soli potażowej, które, jak z wierceń wnosić można, są większe, niż się spodziewano. Dotychczas atoli dano na wiercenia tylko 58.000 zł., którato kwota jest całkiem nieznaczna w porównaniu z pożytkiem, jakie Kałusz mógłby i powinienby wydać. Rozszerzenie produkcyi kainitu pozostaje jeszcze bardzo ważnem zadaniem Ministerstwa skarbu. Wymaga tego interes nietylko rolnictwa, lecz i mieszczaństwa: albowiem przy dostatecznej ilości soli nawozowej będzie obfitość paszy dla bydła, skutkiem czego ceny mięsa potanieją.

Kainit kałuski — mówi hr. Hompesch — jest za drogi. Centnar metryczny na miejscu ko-

sztuje 1 zł., t.j. tyle, co stassfurckiego (w Prusiech), chociaż stassfurcki ma 12 prc., kałuski tylko 10 procent soli potażowej. Koszta produkcyi wynoszą 50 ct., a powinnoby się sprzedawać kainit bez zysku, bo gdy zaprowadzano monopol na sól, nikt nie domyślał się nawet, że kainit jest dobrym nawozem. Możnaby jeszcze taniej produkować i przez to powiększyć odbyt kainitu, gdyby w Kałuszu, jakoteż w innych warzelniach soli, zamiast drogiego drzewa używano na opał torfu, n. p. z Doliny, którym możnaby zastąpić najlepszy węgiel kamienny. Po cenie 50 ct. za centnar metryczny mogłyby nawet północne Czechy pobierać kainit z Kałusza, które pobierają go obecnie z bliższego Stassfurtu. Z całego odbytu kainitu kałuskiego rozchodzi się na Galicyę 79 proc., na inne kraje koronne tylko 21 proc., a to dla konkurencyi stassfurckiej. W roku 189; dowieziono z Strassfurtu do Monachium 13.598 centn. metr., w r. 1894 już 92.621. Pieniądze zaś idą niepotrzebnie za granicę. Dla tego wniósł mowca rezolucyę:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najwięcej obniżył koszta produkcyi kainitu w Kałuszu i aby sprzedawał go rolnikom austryackim po cenie własnych kosztów“.

Co do soli dla bydła, hr. Hompesch wywodził, że kontyngens 500.000 centn. metr. na całe Państwo jest za mały, że cena 5 zł. jest za wielka i że dodawane do niej przymieszki są niewłaściwe. Postulaty swe streścił w rezolucyi następującej:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w rokowaniach o odnowienie traktatów z Węgrami starał się o to, by sól dla bydła bez przymieszek za zniesieniem teraźniejszego kontyngensu sprzedawać można wszystkim rolnikom w miarę ich potrzeby po 3 zł. za centnar metryczny“.

Obie rezolucye zyskały liczne poparcie; przekazano je komisyi budżetowej.

Rossyjskie Towarzystwo żeglugi parowej na Czarnem morzu i Dunaju. *Pol. Corr.* dowiaduje się, że rossyjskie ministerstwo komunikacyi poleciło swojemu agentowi w Konstantynopolu p. Koczeczowi, który jest zarazem dyrektorem rossyjskiego Towarzystwa żeglugi parowej na Czarnem morzu i Dunaju, aby tak zreorganizował administracyjne sprawy tego Towarzystwa, by mogło ono skuteczniej niż dotąd rywalizować z austro-węgierskiemi Towarzystwami żeglugi parowej.

Projekt nowego opodatkowania zakładów przemysłowych w Rossyi, w tych dniach wniesiony będzie do rady państwa. Za podstawę opodatkowania przyjęto liczbę robotników. Zamiast gildyj projekt wprowadza pięć klas patentów. Najwyższy patent ma kosztować 1.500 rs. i wykupywałyby go przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej niż 500 robotników. Towarzystwa akcyjne mają płacić po 2 rs. za każdy tysiąc rs. kapitału zakładowego, jeżeli ten kapitał wynosi do miliona rs., naówczas podatek ma wynosić oprócz 1.500 rs. jeszcze 500 rs. Podatek od dochodu czystego ma wynosić 5 do 8 prc., stosownie do rentowności przedsiębiorstwa.

Targ zbożowy.

Lwów, 2go kwietnia: pszenica 7·50 do 7·80 zł., żyto 6·25 do 6·65, jęczmień browarny 5·25 do 6·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·10, owies 5·70 do 6·—, rzepak 8·75 do 9·25, groch 5·— do 8·—, wyka 4·75 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 30·— do 35·—, szwedzka 30·— do 35·—, biała 35·— do 50·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 6·—, nowa 5·— do 5·50, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Jak już wiadomo, w dniu 8 kwietnia udaje się P. Prezydent Ministrów hr. Badeni, P. Minister skarbu dr. Biliński, P. Minister handlu br. Glanz i P. Minister rolnictwa hr. Ledebur do Budapesztu, aby tam dalej prowadzić rokowania ugodowe. Równocześnie udaje się tam także P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, ponieważ podczas pobytu austryackich pp. Ministrów w stolicy Węgier toczyć się mają także obrady nad wspólnym budżetem.

W jesieni b. r. kończy się mandat dziesięciu sejmów krajowych, a mianowicie: Austryi dolnej i górnej, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Bukowiny, Morawii, Szląska, Vorarlbergu i Tryestu. Wybory w tych krajach odbędą się — według wiedeńskich dzienników — prawdopodobnie we wrześniu.

Izba posłów Rady państwa, która od kilku już dni znajduje się na feryach wielkanocnych, zgromadzi się napowrót — jak wiadomo — w dniu 14 b. m. Przedewszystkiem zajmie się Izba ustawą pensyjną, tak, iż rozprawa nad reformą wyborczą rozpocznie się dopiero 20 kwietnia. Rozprawa ta potrwa prawdopodobnie ze dwa tygodnie.

Z okazyi wczorajszej rocznicy swoich urodzin otrzymał ks. Bismarck mnóstwo depesz i liczne podarunki, między innymi fotografię gabinetową rodziny cesarskiej. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami, urządzony przez 3000 mieszkańców Hamburga.

Rossyjski komunikat urzędowy zawiadamia, że deputacye, które przyjmować będzie car w czasie koronacyi, mogą składać chleb, sól i obrazy; żadnych adresów car nie będzie przyjmował.

Dzienniki petersburskie powtarzają za wychodzącym w Brukseli dziennikiem *Le Nord* wiadomość, iż rząd włoski polecił swemu ambasadorowi w Petersburgu zapytać rząd rossyjski, czy prawdą jest, że na uroczystościach koronacyjnych w Moskwie ma być obecna deputacya abisyńska; jeżeli będzie na nich przedstawiciel negusa Menelika, Włochy nie wyszlą swej deputacyi do Moskwy.

Frankf. Ztg. donosi z Petersburga: O ile się zdaje, tymczasowo przynajmniej, nie może być mowy o odstąpieniu portu Arthur Rossyi. Niewątpliwą wszakże jest rzeczą, że port Arthur zostanie oddany rossyjskiej flocie jako tak zwana stacya zimowa i że nastąpi odpowiednie w tym celu obwarowanie zatoki. Również nie ulega wątpliwości, że jedna gałąź kolei syberyjskiej do portu Arthura doprowadzona zostanie. Ma się to stać z wiewiedzą Japonii, która w zamian otrzyma stosowne odszkodowanie.

Królowa Natalia odjechała przedwczoraj z Belgradu do Wiednia, a król Aleksander udał się wczoraj rano z Niszu do Saloniki, a stamtąd do Atos. Do Aten przybędzie król 8 b. m. i zabawi tam sześć dni. Sułtan przydzielił do boku króla na czas jego pobytu w granicach państwa tureckiego dwóch wyższych oficerów i czterech oficerów ordynansowych swojej kancelaryi.

Były król Milan odroczył swój przyjazd do Belgradu, zapowiedziany pierwotnie na 8 b. m. W kołach politycznych twierdzą jednak, że Milan przybędzie z pewnością do stolicy serbskiej i weźmie udział w pracach komisyi, która ma przygotować projekt nowej konstytucyi. Mianowanie członków tej komisyi nastąpi w maju bezpośrednio po zawarciu pożyczki konwersyjnej.

Według najnowszych dyspozycyj ks. Ferdynand bułgarski, przybędzie do Petersburga dopiero 12 b. m. Do jego orszaku przyłączy się także kierownik rossyjskiej agencyi dyplomatycznej w Sofii, sekretarz ambasady Smirnow.

Z Rzymu, z urzędowego źródra, dowiaduje się londyński dziennik *Daily Chronicle*, iż rokowania Włochów z Menelikiem postępują pomyślnie. Menelik nie żąda odszkodowania wojennego, lecz tylko znacznego okupu za kilkuset włoskich jeńców, jak również za załogę w Adigrat, której poddanie się nastąpi prawdopodobnie wkrótce. Rząd jest zdecydowany uczynić tym żądaniom zadość, aby jeńców uwolnić.

Ważną jest wiadomość następna: Według doniesień otrzymanych w Massawie w dniu 25 marca z Adigratu, cofnął się Negus z wojskiem, z powodu braku środków żywności. Major Salsa przybył do Adigratu i oczekuje odpowiedzi rasa Makonena, którego prosił o naznaczenie dnia spotkania się, ponieważ Negus jest zbyt oddalony. Drobne oddziały wypuszczonych na wolność jeńców wracają ciągle do Adigratu.

Komendant Kassali, major Hidalgo, donosi telegraficznie pod d. 28 marca: O godzinie 6 rano rozpoczęła się bitwa z oddziałami derwiszów, którzy na górze Macram silny rozbili obóz. Zginął jeden Włoch, czterech jest rannych. Pułkownik Stovani, który odbywa marsz w kierunku Sabderat, polecił majorowi Hidalgo, aby na razie zbyt się nie angażował.

Połączenie elektryczne pomiędzy Massawą a Assabem jest ciągle jeszcze przerwane. Wszystkie zatem pogłoski o zajściach w kolonii erytrejskiej, należy uważać za nieprawdziwe

---

Oświadczenie francuskiego prezydenta ministrów Bourgeois złożone w senacie, a odnoszące się do przymierza francusko-rossyjskiego, zrobiło wielkie wrażenie w kołach deputowanych. Zapowiedziane w Izbie interpelacye mają być utrzymane w mocy jedynie w tym wypadku, jeśli Bourgeois oświadczy, iż może już udzielić stanowczych wyjaśnień o rokowaniach z Anglią. W przeciwnym razie interpelacye zostaną cofnięte.

Po posiedzeniu senatu, z którego sprawozdanie na innem podajemy miejscu, odbył premier Bourgeois dłuższą konferencyę z ambasadorem rossyjskim br. Mohrenheimem.

Dzienniki konserwatywne i republikańskie uważają przedwczorajsze posiedzenie senatu za wykręt. Twierdzą one, że Bourgeois złożył niedostateczne oświadczenia. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Izba zażąda dzisiaj szczegółowych wyjaśnień.

Ferdynand Sarrien, mianowany ministrem spraw wewnętrznych na miejsce p. Bourgeois, który objął tekę spraw zagranicznych, jest przywódcą umiarkowanego skrzydła lewicy radykalnej. Urodził się w roku 1840 w Bourbon-Lancy w dep. Saône-et-Loire, posiada majątek ziemski, trudni się adwokaturą w Lugdunie. W 1871 roku brał udział w wojnie, jako kapitan gwardyi ruchomej. Członkiem parlamentu jest od roku 1876. Był jednym z 363, którzy podpisali protest przeciwko manifestowi Mac-Mahona z 18 maja 1877 roku. Sarrien był już cztery razy ministrem, a mianowicie ministrem poczt i telegrafów w gabinecie Brissona, ministrem sprawiedliwości w gabinecie Gobleta i ministrem spraw wewnętrznych w gabinetach Freycineta i Tirarda. Sarrien dwukrotnie oddał wielką przysługę ministerstwu Bourgeois, popierając je w trudnych chwilach konfliktu z senatem. Izba deputowanych dwukrotnie na wniosek Sarriena uchwaliła rezolucye, zawierające wotum ufności dla radykalnego ministerstwa. Obecnie, przyjmując tekę ministra spraw wewnętrznych, Sarrien chce pokazać swym przyjaciołom politycznym, że nie stracił zaufania do obecnego ministerstwa i wiary w jego przyszłość. Wstąpienie Sarriena do gabinetu Bourgeois, wzmacnia pozycyę rządu w parlamencie.

Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, utrzymują się pogłoski o rychłem ustąpieniu Courcela ze stanowiska ambasadora francuskiego w Londynie. Różnica w zapatrywaniach Courcela i Bourgeois na sytuacyę zagraniczną ma być bardzo znaczna; zresztą sam Courcel podobno nie ma ochoty pozostać na stanowisku, zgodził się jedynie pozostać jeszcze do czasu, ponieważ Bourgeois odwołał się do jego patryotyzmu i prosił go, żeby wstrzymał się ze swem postanowieniem do chwili załatwienia interpelacyi w sprawie egipskiej.

Otrzymane w Madrycie depesze urzędowe donoszą, że wiadomości o rzekomych zwycięstwach powstańców, są zupełnie niedokładne. Stoczono kilka potyczek. Powstańcy stracili 47 zabitych i wielu rannych. Wszystkie usiłowania, zmierzające do przekroczenia linii Marich, udaremniono dotychczas.

Najnowsze doniesienia z Konstantynopola stwierdzają, że położenie na Krecie pogorszyło się od czasu przybycia tam nowego gubernatora Turhana baszy. Amnestya nie mogła być przeprowadzona, ponieważ członkowie komitetu kreteńskiego nie chcą z niej korzystać. Pomimo to utrzymuje się w dobrze ze stosunkami na Krecie obeznanych kołach mniemanie, że pomimo powtarzających się z obu stron gwałtów, wybuch groźnych zaburzeń nie jest prawdopodobny.

Biuro Reutera donosi z Kairu: W Suakim rozeszła się wieść, że Osman Digma ciągnie ze znacznemi siłami na Sinkat. Dziesiąty batalion sudański, który w drodze przez Koseir miał się połączyć z korpusem, wysłanym do Dongoli, otrzymał rozkaz marszu do Tokaru. W razie gdyby Osman Digma chciał Tokar lub Suakim zaatakować, w obu tych miejscowościach będzie konieczne powiększenie siły zbrojnej.

Były poseł Stanów Zjednoczonych w Londynie, mr. Phelps, miał we wtorek w Nowym Jorku odczyt o doktrynie Monroego, w którym udowadniał, że zatarg między Anglią a Wenezuelą bezpośrednio Stanów Zjednoczonych się nie tyczy, że idzie tu raczej o pokojowy sąd rozjemczy między Anglią a Wenezuelą. Mowca podniósł, że Stany Zjednoczone nie mają zupełnie prawa mieszać się do tego sporu, dopóki nie wyniknie z niego niebezpieczeństwo. O powstańcach kubańskich mówił mr. Phelps jako o bandzie rozbójników, siejących mord, pożogę i zniszczenie. Stany Zjednoczone nie mają zupełnie powodu mieszać się do spraw kubańskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 kwietnia. Zwyczajna ceremonia mycia nóg dwunastu starcom przez Najj. Pana odbyła się dzisiaj przed południem w obecności wszystkich, bawiących obecnie w Wiedniu Członków Rodziny Najwyższego Domu, wspólnych i austryackich PP. Ministrów, dygnitarzy dworskich, generalicyi i wielu członków ciała dyplomatycznego. Z powodu nieobecności w Wiedniu Najj. Pani, nie odbyło się umywanie nóg dwunastu staruszkom, zostały one jednak bogato obdarowane.

Wiedeń, 2 kwietnia. Ogłoszone właśnie w druku sprawozdanie komisyi budżetowej Izby posłów o przedłożeniu rządowem w sprawie pensyj emerytalnych dla urzędników państwowych i nauczycieli tudzież woźnych oraz o zaopatrzeniu dla wdów i sierót po urzędnikach, wita przedłożenie z zadowoleniem i proponuje przyjęcie go w całości, z nieznacznemi tylko zmianami.

Wiedeń, 2 kwietnia. Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie austro-węgierskich rafinerów nafty, które jednak nie powzięło żadnego postanowienia. Krążą pogłoski, że kartel producentów ropy uważać należy jako rozbity. Rozbicie jest zupełnie uzasadnione, gdyż dwaj galicyjscy rafinerzy zażądali zbyt wysokiego kontyngentu.

Wiedeń, 2 kwietnia. Wczoraj wybuchła tu zmowa strażaków ogniowych, z powodu wydalenia ośmiu strażaków. Do zmowy z małymi wyjątkami, należy prawie cała straż. Wszystkim strejkującym strażakom wymówiono służbę. Już wczoraj od godziny 3 popołudniu pełnili służbę pionierzy, tak w stacyi centralnej, jak i na filiach.

Strejkujący domagają się zmiany zbyt surowego regulaminu służby i podwyższenia płacy o 20 ct. dziennie. Prócz tego starsi pompierzy żądają jednego dnia wolnego w tygodniu. Pierwotnie zamierzał naczelnik wydalić ze służby tylko starszych strażaków kierujących strejkiem, atoli cała straż wystąpiła przeciw temu i oświadczyła, że działać będą wszyscy solidarnie. Wszystkich strejkujących jest 201. Wczoraj wysłali oni deputacyę do dep. Pernerstorfera, aby zechciał zaopiekować się strejkującymi.

Wieczorem odbyło się zgromadzenie około 200 oddalonych strażaków; w zgromadzeniu tem wziął udział także dep. Pernerstorfer. Mowcy, którzy przemawiali, skarżyli się na fałszywe sprawozdania dziennikarskie o strejku. Strażacy, stawiając swe żądania, nie grozili zaniechaniem pracy, owszem oświadczyli gotowość pełnienia dalszej służby. Oburzenie strażaków zwraca się głównie przeciwko zbyt ostrej wojskowej dyscyplinie, zaprowadzonej przez młodszych inspektorów; skarżą się też na przeciążenie pracą. Zgromadzenie uchwaliło wysłać dzisiaj do Namiestnika deputacyę z ośmiu mężów zaufania złożoną.

Abbazia, 2 kwietnia. Królestwo rumuńscy przybyli tu wczoraj.

Paryż, 2 kwietnia. Republikańskie grupy senatu postanowiły interpelować rząd dzisiaj ponownie co do zagranicznej polityki, ażeby uzyskać jaśniejsze oświadczenia, aniżeli te, które rząd złożył przedwczoraj.

Kapstadt, 2 kwietnia. Telegraficzne połączenie z Buluwayo przerwane.

Kair, 2 kwietnia. Anglia podniosła z zapasów kasowych egipskiego długu publicznego kwotę 300.000 funtów szterl. Delegaci komisyi francuski i rossyjski, mieli ponownie wnieść protest.

Massawa, 2 kwietnia. Z wielką stanowczością utrzymująca się pogłoska mówi o zamachu na najdzielniejszego z pomiędzy rasów abisyńskich, rasa Makonena. Zamach ten przypisują rasowi Mangaszy.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 2go kwietnia 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 82·40, Węgierskie akcye kredytowe 41 1(ex), Akcye anglo-austryackie 166·50, Akcye banku Union 301(ex), Akcye kolei południowej 96·75, Losy tureckie 58·—, Akcye kolei państwowej 349·50, Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowe galic obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·15, Akcye tytoniowe 176·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·85, Akcye kolei Elbetal 285·25, Akcye banku dla krajów koronnych 244(ex). 4-procentowa węgierska renta złota 122·10, Akcye banku związkowego 144·25, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 99·—, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 376·25, Rimamurania 239·—.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1 22	8·40	5 10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1·22	—	—	—	9·06	—	—
Z Möze-Laborcz (Pesztu Miskolcza), przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza. Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki. Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku). i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga. Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Z Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8.25	—	—	—
Janowa	—	—	—	9.38	2·45	7·22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa (Berlina, Wrocławia. Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2'50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—		10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10.30	—	—	—
Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10 20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pśnstw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie **w godzinach** urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 2. kwietnia 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	219	50	223	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	292	—	296	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	385	—	395	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	55	98	25
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. „ „	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	99	80	100	50
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	75	27	75
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperiał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20.—	1	26.—
„ „ papierowy	1	27.—	1	28.—
100 marek niemieckich	58	65	59	10

(printed vertically beside section 2 and 4: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 marca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.85	101.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.95	101.15
kwiecień-październik	100.95	101.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	150.	153.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147.50	148.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.75	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	193.75	194.75
„ „ 1864 po 50 zł.	193.75	194.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.75	157.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.40	122.60
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.80	97.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	167.25	168.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	375.—	375.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	246.50	247.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	730.—	750.
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	443.—	445.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3420.—	3430.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	292.50	293.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	206.50	206·50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.75	207.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.20	100.20
„ „ „ „ 3. pr.	115.—	115.40
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	99.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	100.80
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	101.—	101.75
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.40
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.50	100.50
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.—	102.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.20	92.20
z r. 1884	98.20	99.20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	1403.5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	2[illegible]2.—	203.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	136.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	28.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.25	27.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	62.—	63.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.30	16.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.75	11.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24.50	26 —
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	72.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	147.—	151 —
„ „ 50 zł. a. w.	70.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.40	120.85
Paryż	47.75	47 82.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54.—	9.55.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 16506 (2377 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Szczerban Fedora o 81 zł. 61 ct. wa. odbędzie się dnia 23 kwietnia i 28 maja 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jwana Szczerbana Fedora własnej whl. 927 gminy Roznów objętej.

Cena wywołania 1170 zł,

Wadyum 117 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratuy

Zabłotów, 1 lutego 1896.

L. 15358 (2375 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Jakubowi Stefiuk Matja i tow. pto 182 zł. 95 ct, odbędzie się dnia 23 kwietnia i 28 maja 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności stanowiących ciała tabularne objęte a) whl. 1656 ks. gr. Roznowa objęte Jakowa Stefiuka Matija własne, b) wyk. hip. 1935 tejże gminy Danyła Prodańczuka Semena i c) wyk. hip. 2003 tej samej gminy objętej masy spadkowej po Antonim Kowaluku własne.

Cena wywołania ad a) 595 zł. ad b) 75 zł. ad c) 150 zł.

Wadyum ad a) 59 zł. 50 ct., ad b) 7 zł. 50 ct. i ad c) 15 zł.

Wyciąg tabularny protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 1 lutego 1896.

L. 3408 (2358 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Chaskla Osterera przeciw Ickowi Zauderer o zapłatę kwoty 636 zł. zł. 78 ct. aw z pn. odbędzie się w Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności objętej whl. 2024 gminy Hańkowce a to dnia 29 kwietnia i 29 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano

Kwota 400 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum zaś 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciąg tabularnyw registraturze przejszeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Zięba w Śniatynie.

Śniatyn, dnia 28 lutego 1896.

L. 9096 (1769 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 180 zł. z pn. odbędzie się dnia 21 maja i 5 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 62, 2/4 części realności lwh 349 i 2/24 części realności lwh. 356 w Rżykach do dłużników Tomasza Cacaka wzgl. jego masy spadkowej i Tekli Cacak należących.

Cena wywołania 816 zł.

Wadyum 82 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Malec.

Andrychów, dnia 6 grudnia 1895.

L. 1881 (2355 3—3)

Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności liczba wykazu 21 gminy Mielec odbędzie się w gmachu sądowym dnia 1 maja 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. l. 21 gm. Mielec.

Cena wywołania 2050 zł. wa.

Wadyum 205 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 14 lutego 1896.

L. 14714 (2157 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Lisku w kwocie 103 zł. św. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 7 maja i 25 czerwca 1896 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. 260 ks. gr. gm. Lisko małol. Józefa Słotwińskiego własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 1250 zł. aw.

Wadyum 125 zł.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, 31 grudnia 1895.

L. 22576 (2388 2—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 5 maja 1896 i 9 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w siedzibie sądu w biurze nr. 15 przymusowa publiczna sprzedaż całego ciała tabularnego l. wyk. hip. 238 i 5/6 części ciała tab. wyk. hip. 239 ks. gr. gm. kat. Uciszków objętego, Jana Kwaśnicy własnych, w celu przymusowego ściągnięcia na rzecz Samuela Fischa kwoty 220 zł. i 6½ ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi kwotę 2040 zł.

Wadyum 204 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można w sądzie przejrzeć.

Złoczów, dnia 14 stycznia 1896.

L. 12308 (2372 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności wynoszącej 515 zł. 69 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę a) połowy realności pod lk. 207 nowym 109 starym położonej, objętej wyk. hip. l. 237 w księdze gruntowej gm. kat. Dębica do Chaji Matli 2 im. Taffetowej należącej, b) do tejże Chaji Matli 2 im. Taffetowej należącej połowy posiadłości lwh. 243 ks. gr. gm. Dębica i c) całej posiadłości lwh. 270 ks. gr. gm. Dębica objętej, Izaka i Sary Hermannów własnej w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 5 maja i dnia 9 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania połowy realności ad a) 564 zł. 58 ct., połowy realności ad b) 2028 zł. 20 ct., całej realności ad c) 256 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc. tych cen.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza pana Wisłockiego z Dębicy z zastępstwem p. Herpera kandydata notaryalnego.

Resztę warunków, licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 23 listopada 1895.

L. 6302 (2397 2—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwid. we Lwowie w kwocie 239 zł. 69 ct. wa. z przyn. odbędzie się dnia 15 kwietnia 1896 i dnia 20 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 249 ks. gr. gm. kat. Kobyla objętej, tudzież połowy realności wyk. hip. 248 ks. gr. tej samej gminy kat. objętej Maksyma Rożuka własnej.

Na pierwszym terminie realności rzeczone sprzedane będą tylko wyżej lub za cenę szacunkową a to: pierwsza w kwocie 100 zł., druga w kwocie 500 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi dla pierwszej realności 10 zł., dla drugiej 50 zł. a każda z tych realności sprzedaną będzie osobno.

Akt oszacowania i bliższe warunki można w tus. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Jakób Kruh w Zbarażu.

Zbaraż, dnia 9 marca 1896.

L. 9273 (2391 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 40 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 9/18 części realności wyk. hip. 46 gm. Beniowa objętej, Wasyla Hryndeja a względnie tegoż spadkobierców Łucia Hryndeja i Anni Hryndej własnej na rzecz Gedalii Mandla w dniach 6 maja i 10 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 501 zł. 50 ct., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano Teodora Kucipaka w Beniowej.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Borynia, 18 grudnia 1895.

L. 837 (2379 2—3)

W dniach 27 kwietnia i 27 maja 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi całej posiadłości wedle whl. 327 ks. gr. gm. kat. Lachowce, połowy posiadłości wedle whl. 329 i 1/8 części wedle whl 330 ks gr. tejże gminy jako własność na Danyła Bassaraba zaintabulowanych w Lachowcach położonych w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 70 zł. 2 ct. aw z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 190 zł. wa. a wadyum 19 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realności powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 25 lutego 1896.

L. 9599 2400 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w kwotach 187 zł. 44 ct. z pn. i 187 zł. 44 ct. z pn. odbędzie się dnia 4 maja i 10 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 188 śródmieście we Lwowie położonej whl. 165 śrdm. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej dłużniczki p. Tekli Karasińskiej własnej.

Realność ta zostanie przy pierwszym terminie licytacyjnym tylko za cenę wywołania 11640 zł. lub wyżej, przy drugim terminie zaś nawet niżej ceny wywołania sprzedano.

Wadyum wynosi 1164 zł. wa.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla tych wierzycieli, którzby prawo zastawu nabyli dopiero po dniu wydania wyciągu hipotecznego tj. 22 czerwca 1895 lub którymby uchwała licytacyjna lub inna nie mogły być z powodu niewiadomego pobytu lub innego powodu doręczone, ustanawia się kuratorem adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego, tegoż zastępcą zaś adw. dr. Szafrańskiego.

Lwów, dnia 21 maja 1896.

L. 1666 (2315 2—3)

W dniach 6 maja i 8 czerwca 1896 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya jednej trzeciej części realności pod lk. 30 w Pruchniku mieście położonej wyk. hip l. 24 ks. gr. gm. Pruchnik miasto objętej w sprawie egzekucyjnej Alojzego Hübnera przeciw Piotrowi Feresz pto 109 zł. 75 ct.

Cena wywołania 2833 zł. 33⅓ ct.

Wadyum 283 zł. 33⅓ ct.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Andrzeja Ledwożywa w Pruchniku.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 11 marca 1896.

L. 7802 (2162 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn. odbędzie się sprzedaż realności wyk. hip. l. 90 ks. gr. gm. kat. Nowosiółki przednie objętej dłużnika Izaaka Steila własnej na rzecz Sprince Karniol w tut. Sądzie w drodze publicznej licytacyi dnia 7 maja i 11 czerwca 1896 zawsze o 10 godz. przedpołudniem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, a wadyum wynosi 10 prc.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Uhnów, 22 października 1895.

L. 17345 (2113 2—3)

Dnia 7 maja i 10 czerwca 1896, zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Huczku część I położonej wyk. hip. 45 ks. gr. tejże gminy objętej dłużniczki Maryi Geisler własnej na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Segala w kwocie 136 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 1075 zł.

Wadyum 107 zł. 50 ct.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli p. Bazyli Husar z Huczka.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 24 stycznia 1896.

L. 18311 OBWIESZCZENIE. (2426 1—3)

Celem wykonania robót budowlanych dla niższej szkoły rolniczej w Suchodole w powiecie krośnieńskim a mianowicie:

gmachu szkolnego,

budynku mieszkalnego dla dyrektora i 3 nauczycieli,

budynków gospodarczych i

budynku administracyjnego łącznie na kwotę 44722 zł. 94 ct. odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Krośnie w dniu 20 kwietnia 1896 rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Roboty powyższe mają być uskutecznione najdalej do dnia 1 maja 1897.

Do rozprawy tej przystąpić wolno każdemu, kto używa prawa samowolności i podać może rękojmię wyznaczoną. Przepisane dowody względem osobistej kwalifikacyi do zawierania kontraktu na żądanie komisyi złożone być mają przy rozprawie.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisyi specyalną plenipotencyę legalizowaną.

Oferty wniesione być mają do 20 kwietnia godziny 12 w południe i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 procent ceny fiskalnej, przypadającej na te roboty, na które oferta opiewa. W ofercie winni przedsiębiorcy podać jak najdokładniej wszystkie ceny, po których roboty wykonać obowiązują się. Opuszczenie z ceny fiskalnej wyrażonem być musi w ofercie słowami według pewnego procentu.

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana Zewnątrz oznaczoną być musi nazwiskiem lub firmą przedsiębiorcy i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta, oraz żądaną sumę liczbami i słowami wyraźnie wpisaną.

W wadyum nieopatrzone, po terminie wniesione lub niedokładne oferty, nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 kwietnia o godzinie 12 w południe.

Bliższe warunki robót przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego w Krośnie a we Lwowie w biurze Dep III Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem.

Lwów, dnia 28 marca 1896.

L. 20943 (2361 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Banku hipotecznego we Lwowie dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 1185 zł. 17 ct. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Salamona Lindenberga własnej, wyk. hip. l. 62 ks. gr. dla I. dziel. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 21 kwietnia i 26 maja 1896 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 5500 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 550 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którym by uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Ilnickiego został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2 stycznia 1896.

L. 344 (2422 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności 14 zł. wa. z pn. zostanie realność Dmytra Jaców whl. 96 gm. Duliby dnia 21 kwietnia i 21 maja 1896 o godz. 10 przedpoł., na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 35 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 24 lutego 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Finka w Stryju.

Stryj, 8 lutego 1896.

L. 9205 (2405 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Zwerdlinga w kwocie 52 zł. 50 ct. odbędzie się w tut. Sądzie w dniu 4 maja i 15 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy ciała hip. wyk. 335 ks. gr. gm. Złoczów objętej, na 458 zł. 50 ct. oszacowanej, tudzież połowa drugiego ciała hip. wyk. hip. 336 tej samej ks. gr. na 304 zł. 40 ct. oszacowanej Maryi z Werechowskich Trentowej własnością będące.

Licytujący przystępujący do licytacyi połowy ciała wyk. hip. 335 objętej winien złożyć wadyum w kwocie 41 zł. wa. przystępujący zaś do drugiej licytacyi połowy ciała hip. wyk. 336 objętego winien je złożyć w kwocie 31 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i opisanie przynależności, tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Złoczów, 18 stycznia 1896.

L. 11504 (2423 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Tomasza Łatki w kwocie 39 zł. 77 ct. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 32 i 58 ks. gr. Kadcza a Maryanny z Muszyńskich Fiutowej własnych w dniu 5 maja i 2 czerwca 1896 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 28 lutego 1896.

L. 17533 (2392 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Salomona Zinsa w kwocie 1500 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 8 w Gorlicach położonej wyk. hip. 116 objętej dłużnika Jakóba Nebenzahla syna Barucha własnej, na dzień 5 maja 1896 i 5 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 51045 zł. 71 ct.

Wadyum 5105 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Karola Neumanna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 24 lutego 1896.

L. 12267 (2110 1—3

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie, zarządza na dzień 15 maja 1896 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na dzień 24 czerwca 1896 także poniżej tej ceny każdym razem o godz 10 przedpoł. do sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości, położonych pod lk. 138 i 7 w Deutschbach ad Brusnonowe objętych wyk. hip. l. 10 i 11 ks. gr. tejże gminy a mianowicie whl 10 całe zaś wykl. 11 w połowie i będących własnością Kiemensa Czerniewicza a to w celu wydobycia sumy 210 zł. 70 ct. aw. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Cena wywołania wynosi 650 zł. wa.

Zakład 65 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż Sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest p. Stanisław Długoszowski c. k. notaryusz w Cieszanowie.

Cieszanów, 31 grudnia 1895.

L 12523 (2413 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o g. dz. 10 rano dnia 6 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 czerwca 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 114, 115 i 533 gm. Zadwórze, Jana i Maryi Trojanowskich własnej, na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto 36 zł. 42 ct. etc z pn

Cena wywołania 1000, 5 i 430 zł.

Wadyum 101 i 43 zł. wa

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 20 lutego 1896.

L 10649 (2408 1—3)

Dnia 7 maja i 10 czerwca 1896 odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. Jurków objętej Sałki Klingenfraua własnej na rzecz Markusa Gintla. celem zaspokojenia sumy 200 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 830 zł.

Wadyum 83 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Ludwik Parwi adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 14 stycznia 1896.

L. 6334 (2437 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwocie 845 zł. 4 ct. i 57 zł. 12 ct. aw. z kosztami w kwotach 7 zł. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 7 zł. i 2 zł. 50 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 169 ks. gr. gm. Sietnica objętego wedle karty B. poz. 1 dłużnika Franciszka Cieniawy własnego, w dwóch terminach tj. w dniu 13 kwietnia i 4 maja 1896 każdym razem o godz. 9 rano.

Wadyum wynosi 46 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającej realności oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 3 grudnia 1896.

Konkursa.

L. 543 (2384 3—3)

Gmina miasta Tłustego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 300 zł.

Petenci mają wykazać się dyplomem lekarza weterynaryi, nieprzekroczony 40 rok życia, praktykę 2-letnią w swym zawodzie i nieskazitelnym charakterem.

Podania należy wnosić do dnia 20 kwietnia 1896 do Urzędu gminnego w Tłustem mieście.

Od Zwierzchności gminy

Tłuste miasto, dnia 29 marca 1896.

Naczelnik gminy: Hawryło Bodnar.

L. 583 (2383 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w nowotarskim okręgu szkolnym ogłasza się konkurs.

1. Na 2 posady nauczycieli religii rzym. kat. przy 6 klas. szkole żeńskiej i 5 klas. męskiej w Nowym targu z płacą roczną 450 złr. i 45 złr. na mieszkanie.

2. Na posadę starszej nauczycielki przy 6 klas. szkole żeńskiej w Nowym targu z płacą roczną 450 złr. i 45 złr. na mieszkanie, przy czem wymaganem jest ukończenie kursu robót przy szkole wydziałowej w Krakowie, Lwowie lub Przemyślu.

3. Na posadę starszego nauczyciela przy 3 klasowej szkole w Krościenku z płacą 450 złr. i 45 zł. na mieszkanie.

4. Na posadę kierownika przy 4 klasowej szkole w Szczawnicy z płacą 300 zł. dodatkiem miejscowym 50 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

5. Na posadę nauczyciela starszego przy 4 klasowej szkole w Szczawnicy z płacą 300 zł. i dodatkiem miejscowym 50 zł.

6. Na posadę kierownika przy 2 klas. szkole w Ochotnicy na Jamnem z płacą 300 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

7. Na posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł.: a) przy 5 klas. szkole męs. w Nowym targu (30 zł. na mieszk.) b) 4 klas. szkole w Czarnym Dunajcu, c) przy 4 klas. szkole w Szczawnicy (z dodatkiem miej. 50 zł.) d) przy 3 klas szkole w Krościenku (30 zł. na mieszk.) e) przy 2 klasowych szkołach w Białce, Ochotnicy przy kościele Poroninie Tylmanowej i Olczy (z dodatkiem miej. 50 zł.)

8. Przy 1 klasowych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Bukowinie, Dębnie, Długopolu, Dziale, Groniu, Gronkowie, Jaworkach, (rus.) Kluszkowcach, Krauszowie, Lasku Leśnicy, Maruszynie, Morawczynie, Pieniążkowicach, Ponicach. Podczerwonem, Ratułowie, Rogożniku, Sromowcach niżnych, Szlachtowej, (rus.) Szlembargu, Waksmundzie, Starembystrem I. Cichem II, Wróblówce, Zubsuchem na Zębie.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej do końca kwietnia 1896.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

W Nowym targu dnia 20 marca 1896.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 5265 (2424 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na nauczyciela muzyki i śpiewu z prawami i obowiązkami nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 800 zł. i dodatek aktywalny według X klasy rangi tudzież prawo pobierania dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie po 100 zł.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę mają się wykazać kwalifikacyą na nauczycieli śpiewu, tudzież gry na skrzypcach i fortepianie w seminaryach nauczycielskich. Pierwszeństwo mieć będą kompetenci, którzy posiadają nadto kwalifikacyę do szkół ludowych pospolitych, ewentualnie tacy, którzy mają praktykę w udzielaniu przedmiotów szkolnych w szkole ćwiczeń lub na kursach seminaryum.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1896.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych i pragnący, aby spędzone w służbie dotychczasowej lata policzone im były na posadzie o którą kompetują, nie tylko do ogólnej ilości lat służby lecz także do przyznania dodatków pięcioletnich w myśl §. 2 i 8 ustawy państwowej z dnia 19 marca 1872 (D. pp. Nr. 29) względnie w myśl §. 2 i 5 ustawy państwowej z dnia 19 marca 1872 (D. pp. Nr. 28) mają w swych podaniach wyraźnie oświadczyć czy i w jakim zakresie w razie zamianowania roszczą sobie pretensye do korzyści dopuszczalnych po myśli zacytowanych wyżej postanowień co do przyznawania dodatków pięcioletnich.

Lwów, dnia 22 marca 1896.

Upadłości.

L. 1696 (2368 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Józefa Baabera w Dankowicach zamieszkałego a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczaoswym zaś zawiadowcą masy p. adwok dr. Aronsohn Maurycy ze substytucyą p adw. dr. Cieszyńskiego Jana.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 1 kwietnia 1896 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 9 maja 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obw. lub u komisarza konk. zgłosić i na terminie w dniu 29 maja 1896 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Wadowicach, dnia 21 marca 1896.

L. 6043 (2352 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Samsona Leisnera nieprotokołowanego handlarza drzewa i właściciela realności w Sieniawie; mianuje c. k. sędziego powiatowego w Sieniawie p. Leona Bętkowskiego komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi w Sieniawie p. Stanisławowi Zielonce opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dr. Władysława Jahla w Jarosławiu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 9 kwietnia 1896 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Sieniawie z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 26 maja 1896, w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym (albo też w sądzie powiatowym w Sieniawie) a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 26 czerwca 1896 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez Dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej."

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 26 marca 1896.

L. 6007 (2351 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Józefa Laufera nieprotokołowanego handlarza drzewa i właściciela realności w Sieniawie, mianuje c. k. Sędziego powiatowego w Sieniawie p. Leona Bętkowskiego komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi w Sieniawie p. Stanisławowi Zielonce opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Władysława Jahla w Jarosławiu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 9 kwietnia 1896 o 10 godzinie rano w c. k. Sądzie powiatowym w Sieniawie z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 26 maja 1896, w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym (albo też w Sądzie powiatowym w Sieniawie) a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 26 czerwca 1895 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne esoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety lwowskiej.

Przemyśl, 26 marca 1896.

Z c. k. Sądu obwodowego.

L. 3596 (2427)

Do powzięcia uchwały wierzycieli w masie rozbiorowej Scheindli Rosner nad wnioskiem Wydziału wierzycieli względem sposobu zrealizowania a) praw Scheindli Rosner jako hipotecznej wierzycielki co do sumy 5000 zł. m. k. i jako licytacyjnej nabywczyni realności pod lk. 99¾ we Lwowie z mocy aktu licytacyi z 11 stycznia 1884 Nr. 1600 tudzież b) dotychczas nieściągniętych wierzytelności mwasalnych wyznacza się termin na dzień 15 kwietnia 1896 godzinę 10 zrana w sali rozpraw tut. sądu, na który się wszystkich interesowanych wzywa.

Lwów, dnia 21 marca 1896.

Kuratele.

L. 9679 (2421 1—3)

Magda 1 Andryszak 2 Petrenij z Perehinska uznana marnotrawczynią. Kuratorem tejże Michał Petrenij z Perehińska.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów, 30 listopada 1895.

L. 5603 (2417 1—3)

Iwan Kisil z Wierzbian uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiono Wasyla Muchę z Wierzbian.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 11 czerwca 1894.

L. 2582 (2416)

Paweł Gidziak z Zawadowa uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Stefana Gidziaka z Zawadowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 24 marca 1895.

L. 5001 (2390 1—3

Wasyl Melnykowicz z Libuchory uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Fedor Hanyszowicz z Libuchory.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 13 lipca 1895.

L. 13548 (2395 1—3)

Parańka Antymus owdowiała Kiekusz z Nowosiółki, uznana marnotrawną, jej kuratorem ustanowiony Fed Hładij.

C. k. Sąd powiatowy.

W Podhajcach, dnia 27 grudnia 1895.

L. 11466 (2374 1—3)

Pietr Pasieka z Świtarzowa uznany marnotrawcą; kuratorem jego Fedko Kataniuk.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 24 czerwca 1895.

Księgi gruntowe.

L. 1760 (2386)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jabłonka wyżna powiatu sądowego Turczańskiego złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Turce do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Turce do dnia 25 kwietnia 1896.

Sambor, 28 marca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L 1804 (2182 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle, zawiadamia Szymona Janika niewiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu i Julii Janikowej wniósł Jan Kozioł pozew de praes. 11 marca 1896 l. 1804 o wydanie nakazu sumy 100 zł. z pn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 14 marca 1896 l. 1804 doręczonym został kuratorowi adw. dr. Baranowskiemu ze substytucyą adw. dr. Steinhausa w Jaśle ustanowionemu i poleca Szymonowi Janikowi, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 14 marca 1896.

L. 1067 (2137 3—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Majera Schlezingera, iż kasa oszczędności w Nowym Sączu wniosła przeciw niemu i Józefowi Witkosiowi i Henrykowi Kisielewskiemu skargę wekslową o kwotę 190 zł. z pn., na którą wydano nakaz zapłaty de praes. 22 stycznia 1896 l. 604. Wzywa się przeto Majera Schlezingera, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Wasilkiewiczowi adwokatowi w Nowym Sączu potrzebnych informacyi do tego sporu udzielił lub innego zastępcę sobie ustanowił i to sądowi doniósł, inaczej sam sobie szkodliwe skutki przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 15 lutego 1896.

L. 6489 (2191 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie przeciw Jędrzejowi i Maryannie Szurlejom, Stanisławowi Jaroszowi i Stanisławowi Szurlejowi pto 90 złr. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Szurleja ustanowił Józefa Piestraka z Lutczy kuratorem, temuż doręczył t. s. rezolucyę tabularną z dnia 25 lipca 1888 l. 2377 i o tem Jędrzeja Szurleja zawiadamia.

Strzyżów, 2 stycznia 1896.

L. 4719 (1934 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa Laufera i Samsona Leisnera, że wydany przeciw nim pod dniem 7 marca 1896 l. 4113 na żądanie firmy S. Goldstein nakaz zapłaty sumy 450 zł. wa. doręczono ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi adwok. dr. Angermannowi w Przemyślu.

Rzeczą będzie pozwanych porozumieć się z ustanowionym kuratorem względem obrony swych praw lub innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 10 marca 1896.

L. 6063 (2196)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: Emanuel Mirtenbaum handel zbożem w Krakowie, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, 21 lutego 1896.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 28 marca 1896.

Epizooeya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Kraków	Pleszów.
	Przemyślany	Podusów.
	Rohatyn	Martynów.
	Stanisławów	Uhorniki (ob. dw.).
	Tarnopol	Tarnopol.
Pomór świń	Biała	Kaniów.
	Cieszanów	Cewków, Suchowola.
	Jaworów	Lubienie, Młyny.
	Mościska	Radochońce (obsz. dwor.).
	Sanok	Kostorowce.
	Skałat	Kałaharówka, Kozina.
	Sokal	Bełz, Tuturkowice.
	Wadowice	Borek szlachecki.
	Wieliczka	Łyczanka, Zabawa (obsz. dwor.).
	Złoczów	Ostrowczyk.
	Żydaczów	Balicze.
Zaraza pyskowa i racicowa	Dąbrowa	Świębodzin.
	Lwów	Basiówka, Podliski małe.
	Wieliczka	Płaszów.
	Złoczów	Urlów.
	Żółkiew	Artasów.
	Żywiec	Lipowa (Neuhof).
Parchy u koni	Buczacz	Potok złoty, Rusiłów.
	Nadwórna	Majdan średni, Mikuliczyn, Sadzawka.
	Rzeszów	Zaborów (obsz. dw.).
	Sanok	Bukowsko.
	Turka	Komarniki (Łazok).
Wścieklizna	Śniatyn	Tutuków.
	Sokal	Ostrów.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 4715 (1930 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa Laufera i Samsona Leisnera, że wydany przeciw nim pod dniem 29 lutego 1896 l. 3984 na żądanie firmy S. Goldstein nakaz zapłaty sumy 1000 zł. wa. doręczono ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi dr. Angermannowi w Przemyślu.

Rzeczą będzie pozwanych, porozumieć się z ustanowionym kuratorem względem obrony swych praw lub innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 10 marca 1896.

L. 1220 (2140 —3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Abrahama Eliasa Landera, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 zł. wa. z pn. wniosło, któremu żądaniu uchwałą z dnia 8 stycznia 1896 l. 122 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 18 lutego 1896

L. 4902 (2142 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Plessera, że na prośbę Józefa Kolnika wydano przeciw niemu dnia 25 stycznia 1896 l. 1885 nakaz zapłaty sumy wekslowej 410 zł. w. a. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem tutejszego adw. dr. Lorscha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 20 lutego 1896.

L. 7711 (2401 1—3)

C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż wskutek skargi Ludwiki z Grocholskich 1 śl. Zarskiej, 2 śl. Kozickiej przeciw c. k. uprz. akc. Towarzystwu fabrykacyi cukru w Galicyi niewiadomemu z istnienia i miejsca pobytu o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sumy 1020 zł. wa. z pn. na rzecz pozwanego Towarzystwa na realności objętej wykazem hipot. l. 248 dz. IV m. Lwowa wpisanego i wykreślenie takowego, wyznaczono termin 60-dniowy do wniesienia obrony i ustanowiono dla pozwanego Towarzystwa kuratora w osobie p. adw. dr. Godlewskiego z substytucyą adw. dr. Bałabana.

Wzywamy niniejszym egyktem pozwane Towarzystwo względnie interesowanych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, 21 marca 1896.

L. 1123 (2389 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Kozimora w sprawie egzekucyjnej c. k. Urzędu podatkowego w Brzozowie imieniem Wysokiego Skarbu przeciw Janowi Kozimorowi po Jakóbie i Piotrowi Kozimorowi pto zaległości podatkowych na realności pod lk. 288 w Przysietnicy, ciążących po koniec roku 1894 w łącznej kwocie 17 zł. 50 ct. z pn., celem doręczenia Piotrowi Kozimorowi tusądowej uchwały z dnia 30 marca 1895 l. 4628 i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał ustanawia kuratorem adwokata dr. Wincentego Dańca z Brzozowa.

O tem zawiadamia się Piotra Kozimora z wezwaniem, ażeby z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi wymienił.

Brzozów, dnia 21 lutego 1896.

L. 41850 (2385)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wykreślenie z urzędu następujących w tus. rejestrze handlowym dotąd wpisanych a nie istniejących firm z siedzibą w Krakowie:

1. H. Klausner, 2. J. Zarzycki, 3. Julian Kalisz, 4. Fryderyk Obyba, 5. J. Kraus, 6 Stanisław Michałowski, 7. J. H. Bannet, 8. Markus Gross, 9. Stanisław Sokołowski, 10. Michał Goldsand, 11. Ludwik Beym, 12. Kazimierz Hen sz, 13. Franciszek Ludwig, 14. Jos. L. Altmann.

Kraków, dnia 28 lutego 1896.

L. 9258 (2406)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Tarnowie niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Świdra zawiadamia, że Michał Czarnik z Zukowic nowych wytoczył przeciw niemu pozew drob. o 36 zł. wa., który ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Mützowi w Tarnowie doręczono, a do rozprawy drob. termin na 29 kwietnia 1896 o 9 rano w biórze I wyznaczono.

Tarnów, 22 marca 1896.

L. 82 (2403 1—3)

Dr. Leizor Süsswein wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 28 marca 1896.

L. 90 (2415 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Ludwika Gajewskiego a to Antoniego Gajewskiego, Józefę, Antoniego, Maryę i Stanisława Krzywieckich, tudzież Antoninę z Krzywieckich Łozińską, że Meilech Krulik zgłosił prawo własności do realności whl. 2850 gm. Jaworów objętej.

Na to zgłoszenie wyznaczono w tutejszym sądzie termin do rozprawy na dzień 27 maja 1896 o godz. 9 rano, na który się powyżej wymienionych spadkobierców Ludwika Gajewskiego wzywa, ustanawiając dla nich kuratora w osobie p. Adama Sieleckiego, kandydata notaryalnego z Jaworowa, któremu mają potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sądowi przedstawić.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 28 stycznia 1896.

L. 89 (2414 1—3)

Zawiadamia się Bogumiła i Katarzynę Mathesius tabularnych właścicieli realności whl. 8 ks. gr. Jaworów objętej, a z życia i miejsca pobytu nieznanych, że Salamon Böhm, Elkan Böhm, Machla Launer zam. Majes, Hersch Klarfeld w imieniu Fasta, Abrahama i Gitli Sury 2 im Klarfeld, tudzież Samuel Wolf pełnomocnik Feigi Leji Apisdorf zam. Wolf zgłosili prawo własności do tej realności.

Na to zgłoszenie wyznaczono termin w tutejszym sądzie na dzień 27 maja 1896 o godz. 9 rano, na który się Bogumiła i Katarzynę Mathesius, lub ich spadkobierców wzywa, ustanawiając równocześnie dla tychże kuratora w osobie p. Adama Sieleckiego, kandydata notaryalnego z Jaworowa, któremu mają nieobecni odpowiedniej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sądowi wskazać.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 12 stycznia 1896.

L. 915 (2410 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia, że Tańka Pstrak wniosła pod dniem 8 lutego 1896 l. 915 pozew przeciw Hrycowi Hojsanowi o zapłacenie 34 zł.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratora w osobie Iwana Gutycza w Karlikowie. Do rozprawy wyznacza się termin na dzień 20 kwietnia 1896 o 9 rano. Wzywa się pozwanego, aby przed wyznaczonym terminem ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem odbędzie się.

Bukowsko, 8 lutego 1896.

L. 2790 (2203 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Feita, że przeciw niemu wniósł Samuel Fischbein pozew de pr. 14 marca 1896 l. 2790 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 15 marca 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adw. dr. Fischlera w Rzeszowie i poleca Izraelowi Feitowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, dnia 15 marca 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 67 (2166)

Im Namem Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft und über Zustimmung des k. und k. Reichs-Kriegsministeriums vom 14 März 1896, Abtheil 4 Nr. 436, erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 8 der periodischen Druckschrift „Volkstribüne“ von 13 März 1896 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Vom Moloch Militarismus“ das Vergehen nach Art. IV des Gesetzes vom 17 December 1862, R G. Bl. Nr. 8 für 1863, bezw. nach § 300St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 März 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 74 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau“ vom 15 März 1896 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Goluchowski's Berlinfahrt in deutschnationaler Beleuchtung“ in dem Absatze von „Oh, über die unselige“ bis zum Schlusse des Artikels das Verbrechen nach §§ 63 und 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 März 1896.

Zl. 68 (2179)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 8695 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung“ vom 14 März 1896 (Morgen-Ausgabe) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die Jahrtausendfeier und die ungarländischen Nationalitäten“ in der Stelle von „In einer schriftlichen“ bis „das Haus Habsburg“ das Verbrechen nach §§ 63 und 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkanut.

Wien, am 16 März 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft und über Zustimmung des k. und k. Reichs-Kriegsministeriums vom 16 März 1896, Abtheil. 4 Nr. 454, erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 6 vom 15 März 1896 der periodischen Druckschrift: „Der Handlungsgehilfe“ enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Assentirung“ das Vergehen nach Art. IV des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 für 1863, bezw. nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die Beschlagnahme der bezeichneten Druckschrift nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare rkannt.

Wien, am 17 März 1896.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 17 März 1896, Z. 1465/M. J., der in Bassano erscheinenden Zeitschrift: „La Riscossa“ den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder wieder gestattet.

Zl. 71 (2379)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 2588 vom 17 März 1896 (Abend-Ausgabe) der periodischen Druckschrift: „Deutsches Volksblatt“ enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Götzendienst und Menschenopfer“ in der Stelle von „Aber Hand auf's Herz!“ bis „ist vergangen“ (Seite 1, Spalte 2) das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. dab Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 März 1896.

In Namen Seiner Majästet des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 252/6 vom 17 März 1896 der ausländischen periodischen Druckschrift: „Der wahre Jacob“ (Stuttgart, März 1896) enthaltenen Artikel, und zwar: 1. des ganzen Aufsatzes mit der Aufschrift „Allerlei Revolutionäre (Seite 2140 Sp. 2 und 3 unter dem Striche); 2. des ganzen Gedichtes mit der Aufschrift: „März-Erinnerungen“ (Seite 2142 Schlußseite) das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, nnd es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und auf die Vernichtung der saisirten Exemplare gemäß § 37 Pr. G erkannt.

Wien, am 20 März 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 9 vom 20 März 1896 der periodischen Druckschrift: „Delavec“ in der Rubrik „Od blizo in dalec“ (Von Nah und Fern) enthaltenen Artikel mit den Spitzmarken: 1, „Orozje krscanskich socijalistov in nji kovih pomagaceo“ („Die Waffen der Christlich-Socialen und ihrer Helfer“) in der Stelle „Iz tega lahkoho“ bis „Ljudstvo izmozgavajo“ (Seite 34, Spalte 3, Seite 35, Spalte 1; 2 „Strajk v Ostravici“ („Strike in Ostrau“) in der Stelle von „In se to“ bis „Rothschild“ (Seite 35, Spalte 1) ad 1. das Vergehen nach § 303 St. G., ad 2. das Verbrechen nach § 64 St G begründe. und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 20 März 1896.

Doniesienia prywatne.

W TRUSKAWCU **leczy się z nadzwyczajnym skutkiem: reumatyzm, podagra, otyłość, piasek nerkowy, astmę, ischias, choroby kobiece.** 209
Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd. — Pierwszorzędna restauracya p. Józefa Dolińskiego, restauratora hotelu Imperial we Lwowie. — W pierwszym i trzecim sezonie o 30 prc. taniej.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Ulica św. Zofii 24 od 1 maja do wynajęcia pomieszkanie w willi. Pierwsze piętro trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Wiadomość ul. Skarbkowska l. 4 u dr. Wiczkowskiego. 469

Dziewczynka wieku 2 lata do oddania na własność z braku utrzymania. Zgłoszenia poste restante Nr. 20 Lwów, główna poczta. 472

Na sprzedaż majątek w powiecie Zbarazkim niedaleko kolei, przy murowanym gościńcu, w najlepszej podolskiej glebie, 1000 morgów ornej ziemi i 300 morgów niskopiennego lasu od 1 do 20 letniego. Budynki i całe gospodarstwo w najlepszym stanie Dwór murowany, oficyny i oranżerya, wszystko wśród pięknego 18morgowego piasku. — Cena 280 000 zł. Potrzebna gotówka 125.000 zł Bliższej wiadomości udzieli właściciel dóbr w Szyłach, poczta Nowe Sioło koło Podwołoczysk. 471

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmuję do pokrycia, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 434

Trawa miodowa
(Holcus lanatus) 220

własnego zbioru z obszaru dworskiego Borówna, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie, na wagę 100 kilo 30 zł. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.**

Jedyne nieszkodliwe są tutki wyrobu **S. W. Niemojowskiego** odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem"
przeniesiony został do nowego lokalu przy **placu Halickim l. 1.**



Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, ewikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Adres: **Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1** naprzeciw Banku hipotecznego. 417

Tableau fotograficzne
Najjaśniejszy Pan w otoczeniu 63 panujących, z podpisami francuskimi, w passe-par-tout po 4 zł., na planotypii po 6 zł
Czysty dochód na fundusz pomnika dla poległych pod Königgraetzem.
W. Wybranowski
fotograf.
Lwów, ul. Karola Ludwika 3

Obrazy, ramy, fotografie
poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach
Ludwik Feigl
Lwów, pasaż Hausmana 8.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej
JULIANA WANGA
we Lwowie, ulica Akademicka l. 5, 306
poleca na sezon wiosenny po nader zniżonych cenach
Superfosfaty, Saletrę chilijską i Siarczan potasowy
Nowość: Superfosfaty pod kartofle i chmiel.
Cennik nowy już wyszedł, który na każde wezwanie wysyła się odwrotnie. Wysyłki uskutecznia się tylko w workach plomb.

Faeton półkryty wiedeński — mało używany korzystnie do sprzedania. Wiadomość ulica Kopernika l. 3 u Wgo Marischlera.

BIURO
EQUITABLE
ulica Czarnieckiego l. 4 310
udziela wyjaśnień co do przedsiębiorstw przez żadne inne Towarzystwo tontyny zyskowe [illegible]



Fabryka kapeluszy i cylindrów
pod firma
ANTONI KAFKA
(przedtem A. Koželoužek)
we Lwowie Rynek 29, przechodnia kamienica Andriolego od strony OO. Jezuitów,
ul. Teatralna 12,
poleca kapelusze i cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najtańszych cenach, kapelusze i cylindry z fabryki c k. nadwornych dostawców P. C. Habiga i W. Plessa w Wiedniu. Kapelusze najmodniejsze po zł. 5. Cylindry całkiem lekkie po zł. 9. Gustowne kapelusze Loden z fabryki Pichlera w Gracu, oraz Chapeau-claque atłasowe jedwabne po 5, 6 i 8 zł.
Cenniki na żądan e franko. 336

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU.
Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoncéel, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów** na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2½ franków we Francyi w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-le-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera. 47

Hodowla
Nasion buraków pastewnych
w Czyżowicach poczta Mościska
w Przemyskiem
poleca na sezon 1896 roku
Nasiona buraków pastewnych własnej produkcyi z gwarancyą gatunku i siły kiełkowania. Nasiona te odznaczone na powszechnej wystawie krajowej w roku 1894 znane są ze swej dobroci w kraju i zagranicą dokąd zbywa się wiekszość produkcyi.
Cena za 100 kilogramów
Mamuth, złotożółte . . zł. 20. —
Oberndorfer, czerwone . . zł. 16 —
Sprzedaje się każdą ilość od 5 kilogramów począwszy, w workach po 5, 10 i 15 kilgr. Nasiona te można dostać u firmy **Ernest Bahlsen w Krakowie.** 468

10 medali zasługi.
JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.
Sztuka 3 ct.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.
Flakon 30 ct.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pleśw.
Flakon 50 ct.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i tp. owadów
Paczka 5, 10 ct.
Flakon 20, 30 ct.

we Lwowie: przy ul. Kopernika l. 3, i przy ul. Halickiej l. 11.
w Przemyślu: przy ul. Franciszkańskiej l. 24.
w Krakowie: Sukiennice l 20. **Czerniowce:** Rynek l. 2. 413

Obwieszczenie.

Wskutek powziętej uchwały na odbytem dnia dzisiejszego Walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu nastąpi wypłata ustanowionej za rok 1895
dywidendy 19 zł. od akcyi,
za ściągnięciem kuponu nr. 7 oznaczonego terminem wypłaty **1 maja 1896.**
w Wiedniu w likwidaturze Zakładu;
w Bernie, **we Lwowie,** w Pradze, w Tryeście i w Opawie w filiach Zakładu;
w Budapeszcie w węgierskim powszechnym Banku kredytowym;
w Berlinie w Dyrekcyi Towarzystwa „Disconto i u. p. S. Bleichröder";
w Frankfurcie n. M. u p. p. M. A. Rothchild & Synowie;
w Hamburgu u p. p. L. Behrens & Synowie;
w Wrocławiu w Szląskiem Towarzystwie Bankowem;
począwszy od dnia 1 kwietnia br.
Kupony, na których umieszczone być ma na odwrotnej stronie nazwisko podawcy, należy przedłożyć z konsygnacyami, sporządzonemi według porządku arytmetycznego.
Wiedeń, 31 marca 1896.
C. k. uprzyw. austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.
(Przedruk nie będzie płacony). 470

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie
Członków kasy zaliczkowej w Nadwórnej Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w niedzielę 12 kwietnia 1896 o godzinie 4 po południu w lokalu kasy zaliczkowej.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1895.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór dwu członków Dyrekcyi.
5. Wybór trzech członków Rady nadzorczej i trzech zastępców.
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza kasy zaliczkowej w Nadwórnej.
Nadwórna, dnia 31 marca 1896. 473

Karol Bałłaban we Lwowie
poleca w najlepszych jakościach po najtańszych cenach 264
kawę, herbatę chińsko-rossyjską i rum bremski.

Woreczek 4³/₄ klgr. opłacam do każdej stacyi pocztowej.

Kawa:

4³/₄ kl.	Portorico	zł.	9.—
„	Cuba gruboziarnista	„	9.50
„	Ceylon	„	10.—
„	Ceylon gruboziarnista	„	10 40
„	Ceylon najprzedniejsza	„	10.70
„	Mocca arabska	„	10,70
„	Jawa złota gruboz.	„	10.70

Herbata:
ciemno naciągająca z miłą wonią.

½ klgr.	Congo	zł.	1.60
„	Souchong	„	2.—
„	Familijnej	„	3.—
„	Melange de Moscau	„	4.—
„	Melange de Londre	„	4.—
„	Wysiewek	„	1.60

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się bezzwłocznie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 13 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.